Ner 54. Kraków, 7 Marca — Wtorek. Rok 1876.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra „Czasu", o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
Miejscowa w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 4	złr. 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 5	„ 2·50
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	„ 32	„ 8	„ 6	„ 3

Prenumerata przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy z pieniędzmi i** *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi „Czasu" w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU," księgarnia p. S. A. Krzyżanowskiego, handel Dworskiego, tudzież wszystkie urzędy pocztowe. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. **Nadesłane** (na 3 stronicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: we **Lwowie** W. Piątkowski ul. Teatralna 9; w **Paryżu** wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Com., (także w Frankfurcie n. M.), Rotter & Com.

Kraków 6 marca.

Każdy zauważał, że od chwili wręczenia noty hr. Andrassego rządowi tureckiemu, uciszyła się nieco sprawa wschodnia. Czy chwilowe to wytchnienie, jakiego używa znużona Europa groźnemi przewidywaniami, jest zapowiedzią spokojności za zbliżającą się wiosną, tego jeszcze z pewnością twierdzić nie można, nic bowiem dotąd załatwionem nie zostało — wszystko jest nie jako w zawieszeniu.

Rząd turecki był, jak pisaliśmy, w konieczności przyjęcia propozycyj gabinetu austryackiego, które zresztą nie zawierały nic takiego, czegoby już poprzedni firman z 12go grndnia r. z. nie był ogłosił jako reformy dla wszystkich poddanych. Nie było również w okólniku hr. Andrassego żadnego słowa naruszającego w czemkolwiek nietykalność państwa Ottomańskiego. Cała więc trudność przyjęcia polegała na tem, że żądane w nim reformy szły na korzyść zbuntowanych prowincyj, bo odnosiły się tylko do Bośni i Hercegowiny, a cały krok był, bądź jak bądź wdaniem się obcych mocarstw w sprawy wewnętrzne Turcyi, słowem interwencyą. Podziwiać można zręczność, z jaką Porta przyjmując notę hr. Andrassego, wyminęła te trudności, a przynajmniej sprowadziła je do jak najmniejszych i godności jej nieubliżających rozmiarów.

Propozycye bowiem hr. Andrassego przyjęła Turcya w nocie wystosowanej do posła austryackiego w Stambule i okólnikiem rozesłanym do swych ajentów za granicą. Oba te dokumenty podaliśmy w piśmie naszem w przeszłym tygodniu. Uderzać musiała ich krótkość. Na długą notę austryacką odpowiadała Porta bardzo prosto, jasno i prawie lakonicznie. Tym sposobem omijała szkopuł, jaki przedstawiało wmięszanie się w wewnętrzne jej sprawy. Nota bowiem hr. Andrassego pomimo całej ogłądności, zawierała krytykę rządu tureckiego, i była jakby rekwizytoryum jego administracyi. Wchodząc w rozbiór szczegółowy tej noty, byłaby wyprowadziła Porta na jaw cechę interwencyjną tego postępowania obcych mocarstw. Zgadzając się zaś na nią ryczałtowo i krótko, nadawała jej charakter rady i pomocy, którą własna godność przyjąć jej dozwalała. Wyłączeniem z żądań punktu tyczącego się użycia podatków z prowincyj powstańczych, usuwała jeszcze wmięszanie się obce w jej skarbowość, a nie osłabiała przyjęcia, które jej było nałożone. Sprowadziła więc cały ów krok obcych mocarstw dla siebie jako niepodległego państwa tak drażliwy, do rad sobie danych, na które się zgadza, i do chęci udzielenia jej pomocy sąsiedniej, w celu uspokojenia ludności, której wzburzenie mogło być niebezpieczeństwem dla pobratymczych krajów. W skutek tego pospieszyła z wydaniem rozporządzeń odpowiednich żądaniom w nocie hr. Andrassego zawartym, z ogłoszeniem amnestyi dla składających broń powstańców i obietnic zapomogi dla poszkodowanych miejscowości w skutek wypadków wojennych. Zgoła, uczyniła wszystko, jakby w oczekiwaniu, że mocarstwa żądające od niej reform, użyją środków stosownych dla dopięcia celu, to jest aby powstanie się skończyło.

Takie, zdawałoby nam się, zajęła stanowisko Turcya, zgadzając się na okólnik hr. Andrassego, i stosownie do tego zawiesiła działanie wojenne w Hercegowinie. Jakie jest usposobienie w obozach powstańczych, trudno sobie zdać sprawę, bo jeżeli zkąd inąd prawda rzadko się pojawia, ztamtąd prawie nigdy. I nie może być inaczej, bo powstanie to, jest nie tylko zbiorem najróżnorodniejszych dążności, ale stekiem najrozliczniejszych intryg. Tylko przez ich pryzmat można tam zaglądać.

I tak puszczono niedawno wiadomość o ogłoszeniu rzeczypospolitej w Sutorynie. Byłoby to w naszych oczach symptomatem na korzyść polityki uciszenia powstania; byłoby dowodem, że żywioł słowiański powstania odłączył się od żywiołu socyalno-demagogicznego, który, jak do każdego powstania, tak i do hercegowinskiego przymięszał się i był dotąd, z powodu jedności akcyi, od pierwszego absorbowanym. Gdyby się od niego odłączył i działał na swoją rękę, uczyniłby to zapewne dla tego, że spostrzega w powstaniu pewne wahanie, które mu zapowiada, że koniec się zbliża, chwila, w której jego usług powstanie potrzebować nie będzie. Ogłoszenie rzeczypospolitej nie wchodziło w plany powstania, to sprawa nie słowiańska, ale włoska, a raczej kosmopolityczna, awanturnicza, i to w Sutorynie, zkąd najwięcej burzliwego żywiołu dostawało się do powstania. Zaprzeczono też temu stanowczo, był to zdaje się *balon d'essai* puszczony w świat przez jakiegoś awanturnika. a natomiast rozszedł się w prasie europejskiej manifest datowany z tejże Sutoryny i podpisany przez dowódzców powstania tam przebywających, którzy oświadczają, że nie pojmują reform, nie złożą broni, a wzywają pomocy Serbii i Czarnogóry, i odwołują się na protekcyę mocarstw, zwłaszcza Rosyi. Podaliśmy ten manifest przed parą dniami, czy jest prawdziwy, nie wiemy; a nawet i wtedy nie możnaby z niego sądzić o ogólnem usposobieniu powstania, lecz tylko jego odłamie w Sutorynie.

Nic naturalniejszego jak, że chrześciańscy poddani Sułtana ani jego firmanom ani notom europejskim ufać nie mogą. Zbyt często, jak wiadomo, zawiedli się nietylko na hattach tureckich ale i na traktatach mocarstw chrześciańskich. Gdyby jednak, a przypuścićby tak wypadało, wszystkie mocarstwa, które poparły notę austryacką, szczerze pragnęły zakończyć powstanie przez polepszenie doli tej ludności, natedy powstańcy znaleźliby się w konieczności zaufania nocie hr. Andrassego, jak Porta znalazła się w konieczności przyjęcia jej i zgodzenia się na jej żądania. Powstanie bowiem, jeżeli nie wybuchło, to z pewnością utrzymywało się i trwa dotąd jedynie zezwoleniem innych mocarstw. Wie to wybornie Turcya, i dla tego zajęła stanowisko wyczekujące zmiany w postępowaniu mocarstw. Dotąd atoli z owych obietnic, jakie w nocie hr. Andrassego wyczytała, sama Austrya wywiązać się zamierza. Nie sądzimy jednak, aby środki przez nią przeciw powstaniu podjęte były tak surowe, żeby radość w Berlinie wywoływały, jak nam przed kilku dniami donoszono; chyba że wzięto tam dosłownie żart humorystycznego dziennika wiedeńskiego, który powołanego namiestnika dalmackiego jenerała Rodicza, pomawianego o sympatye słowiańskie, przedstawiał jakoby ten przyjechał do Wiednia w stroju czarnogórskim a wyjeżdżał w tureckim fezie. Ścieśnienie granicy od Hercegowiny, ważnym jest zapewne krokiem, ale bardzo naturalnym ze strony państwa najbardziej na niebezpieczeństwo narażonego, a które z pewnością ukończenia powstania pragnie. Główne atoli siły przypływały powstańcom nie z Dalmacyi ale z Czarnogóry i Serbii. Wszak ciągła była mowa o rokowaniach nawet Porty z Czarnogórą; Sułtan, jeśli wierzyć można, ustępował część swego terytoryum Władyce, gdyby tylko chciał odwołać swych poddanych z powstania. Faktem jest niezaprzeczonym, że powstanie hercegowińskie mogło przybrać takie rozmiary tylko z pomocą Serbii i Czarnogóry. Dość przeczytać manifest powstańczy wyżej wspomniony, aby się przekonać, że na te kraje jak i na samo powstanie wpływ rosyjski jest stanowczy. I dla tego telegram donoszący, że ajent rosyjski w Cetyni wystąpił przeciw prowokującemu działaniu Czarnogóry, pomimo, że żadnej autentycznej nie nosił cechy, był powitany przez prasę za pokojem europejskim przemawiającą z taką radością, jakby prawdziwy zwiastun odwrócenia grożącej kwestyi wshodniej.

Mówiąc bowiem otwarcie, powstanie hercegowińskie, jakiebądź ono jest, nie zdoła wywołać kwestyi wschodniej i zakłócić pokoju. Wdanie się dopiero zbrojne Serbii i Czarnogóry mogłoby wywołać wojnę. Ewentualność tę jak nam wiadomo, przewidywał jeneral Ignatiew, gdyby powstanie trwało do wiosny, a przewidywał zamięszanie tem groźniejsze, iż jego zdaniem Turcya nie miała siły oprzeć się tym wasalom, a Europa nie miała prawa (według traktatu paryskiego) przeszkodzić takiej wojnie. Łatwo pojąć, do jakiego starcia doprowadzićby musiała taka komplikacya. Chodzi więc o to, aby do niej nie dopuścić, a na to sam wpływ Austryi nie wystarczy. Sympatye Rosyi bardzo jawnie objawiane, winny być skierowane ku uciszeniu powstania, ku powstrzymaniu Serbii i Czarnogóry od wojennego działania. Zgoła, jeżeli Europa chce utrzymać pokój na wiosnę, która jest za pasem, wszystkie mocarstwa powinny poprzeć kierunek polityczny przez Austryę inaugurowany. Takie jest bowiem chwilowe położenie, że jak dotąd zawsze, tak i teraz, kwestya wschodnia nie od Turcyi ale od mocarstw europejskich zawisła. Dodać nawet można, jeżeli się całą chce wypowiedzieć prawdę, że wypadki, których z taką obawą Europa na wiosnę oczekuje, zależą głównie od tego, czy Rosya zechce aby się przewidywania jej posła w Stambule sprawdziły, czy też przełoży utrzymanie na tę wiosnę nazwy, jaką sobie w przyszłej wiośnie zjednała, orędowniczki pokoju europejskiego.

KORESPONDENCYA „CZASU".

Wiedeń 2 marca (spóźnione).

△ Chociaż Izba poselska załatwiwszy sprawy najpilniejsze i niecierpiące zwłoki, ukończyła obrady na wczorajszem posiedzeniu, jednak odroczenie sesyi obu Izb Rady państwa reskryptem cesarskim nastąpi dopiero może 4go lub 6go t. m. po przyjęciu przez Izbę panów wszystkich a licznych projektów ustaw uchwalonych w ostatnich trzech tygodniach przez posłów. Jakkolwiek zaś Izba panów na dzisiejszem swem posiedzeniu szybko i prawie bez rozpraw przyjmowała wnioski swych sprawozdawców o zatwierdzenie projektów przez drugą Izbę uchwalonych, lecz zaledwie pojutrze lub w poniedziałek będzie mogła czynność tę ukończyć.

Na ostatniem wczorajszem posiedzeniu Izby poselskiéj między kilkunastu sprawami załatwionemi przez nią, dwie tyczyły się kraju naszego, a dwie miały ogólną ważność. Mianowicie uchwaliła ona projekty ustaw upoważniających rząd: 1) do zakupienia kolei dniestrzańskiéj; 2) do udzielenia zasiłków i pożyczek gminom galicyjskim dotkniętym niedostatkiem do wysokości 700,000 złr; następnie 3) upoważniła rząd do zaciągnienia pożyczki 48 milionów złr. w złocie na rachunek krajów reprezentowanych w Radzie państwa; nakoniec 4) dokonała wyboru członków delegacyi wspólnéj z Węgrami.

Co się tyczy pierwszéj sprawy, kolejowy wydział Izby odrzuciwszy projekt rządowy o zjednoczeniu dróg żelaznych leluchowskiéj, dniestrzańskiéj i Albrechta z koleją czerniowiecką, wniósł projekt ustawy upoważniającéj rząd zakupić za 2 miliony złr. koléj dniestrzańską (na któréj budowę towarzystwo puściło w obieg akcyj i priorytetów za 12 milionów złr.) a pozostawiającéj bez załatwienia sprawę zjednoczenia mniejszych dróg żelaznych galicyjskich i ich uzupełnienia. Delegacya polska głosowała za ustawą zatwierdzającą zakupno kolei dniestrzańskiéj przez rząd, a głosowała z powodów wypowiedzianych przez p. Jaworskiego, zabierającego głos w jéj imieniu przy wczorajszéj dyskusyi nad tą sprawą. Mianowicie z powodu, iż nabycie kolei dniestrzańskiéj przez rząd będący już właścicielem kolei leluchowskiej jest krokiem ku zjednoczeniu tych kolei w sposób uznany przez sejm i delegacyę za zgodny z dobrem kraju; nie przesądza zaś dalszych w téj sprawie kroków, owszem znagla silniéj państwo stające się właścicielem dwóch dróg żelaznych, do ukończenia całéj linii przez przedłużenie jéj w wytkniętych kierunkach do Białéj, lub Oświęcima w jednę, a do Husiatyna w drugą stronę. Nadto przypomniał p. Jaworski raz jeszcze uchwałę sejmu galicyjskiego z 29go maja r. z., iż zjednoczenie którejkolwiek z mniejszych kolei galicyjskich z koleją „Karola Ludwika" uważa za przeciwne ekonomicznym interesom kraju. Jak na poprzednich posiedzeniach tak i na ostatniem głosowała delegacya polska przeciw przyznaniu sum na budowę lub polepszenie warunków budowy nowych dróg żelaznych w innych krajach monarchii, przyjąwszy poprzednio na swem posiedzeniu wniosek p. Chrzanowskiego, aby dopóty głosować przeciw budowie kosztem państwa nowych dróg żelaznych w innych krajach monarchii daleko lepiéj niż Galicya niemi uposażonych, dopóki nie będzie zabezpieczoną finansowo budowa tych dróg żelaznych w Galicyi, które Rada państwa już dawniéj przed kilku laty uchwaliła. Głosowała wprawdzie delegacya polska w ostatnim miesiącu za czterema kolejami, mianowicie: za budową 1) ważnéj a krótkiéj drogi żelaznéj z Tarvis do Pontafel, 2) merańskiéj, 3) szląskiéj, 4) z Białéj do Żywca, a głosowała z powodów następujących: do zbudowania pierwszéj a ważnéj dla całego państwa kolei zobowiązana była Austrya traktatem z Włochami, koléj merańska ma być wybudowana kosztem kraju, a państwo dało tylko zwrotną pożyczkę jednego miliona złr.; drogę żelazną z Białéj do Żywca obowiązało się zbudować swemi pieniądzmi towarzystwo kolei północnéj, a żądało tylko uwolnienia jéj od podatków na lat 25.

Co się tyczy uchwalenia pożyczki dla gmin galicyjskich rząd, na podstawie przedstawienia namiestnictwa galicyjskiego, wniósł projekt ustawy upoważniającéj rozdzielić 200,000 złr. na bezwrotne zapomogi dla ludności glicyjskiéj dotkniętéj niedostatkiem, a 500,000 złr. na pożyczki zwrotne w celu zakupienia zboża na siew i bydła roboczego. Budżetowy wydział przedstawił ten projekt Izbie z poprawką, aby pożyczki rozdawane były przez władze rządowe jedynie za poręczeniem gmin. Przy rozprawach w Izbie nad tym projektem, wniósł p. Skrzyński poprawki, aby sumę przeznaczoną na zapomogi podnieść do 300,000 złr., a sumę na pożyczki do 700,000 złr.; lecz gdy kwoty podane w projekcie rządowym opierały się na obrachowaniu przedłożonem przez namiestnictwo, poseł Skrzyński nie mając i innych dat pod ręką, mógł jedynie przytoczyć na uzasadnienie sum wyższych, okoliczność, iż rozmiar niedostatku jest większy, niż go przedstawiono w urzędowych raportach, i że kwoty przeznaczone przez namiestnictwo na zakup zboża na siew i bydła roboczego są niedostateczne. Poprawki te, acz poparte przez wszystkich posłów z Galicyi i Bukowiny, nie zostały przyjęte przez Izbę opierającą się na raportach urzędowych namiestnictwa. Przyjęto tylko trzecią poprawkę p. Skrzyńskiego, aby spłatę pierwszéj raty pożyczki naznaczoną na 1 stycznia 1877 r. spóźnić o rok jeden. Dodać tu mogę dość ważną wiadomość z dobrego źródła, iż rząd uważa, że ta pomoc dla ludności wiejskiéj w Galicyi ze skarbu państwa może zaradzić tylko szkodliwym następstwom zeszłorocznego nieurodzaju, w skutek którego przyznaną jest rzeczywiście; zaś z powodu klęsk zrządzonych tak w Galicyi jak i w innych krajach monarchii przez tegoroczne powodzie, rząd zamyśla proponować lub użyć innych środków dla przyniesienia pomocy ludności zniszczonéj wylewami wód, mianowicie dostarczeniem jéj zarobków przez większe w b. r. roboty przy regulacyi rzek.

Rozprawy nad projektem ustawy upoważniającéj rząd do zaciągnienia 48 milionów złr. dla pokrycia niedoboru w budżecie; dostarczonia pieniędzy na zasiłki ze skarbu państwa na budowę dróg żelaznych (który to projekt już w dawniejszym liście streściłem) przybrały większe znaczenie z powodu mowy którą w imieniu rządu wygłosił p. minster Unger. Nie będę téj mowy tu streszczał, powiem tylko, że kilka zdań w tej mowie „politycznéj" były zdaniem mojem, bardzo niepolityczne i rzuciły nowe zarzewie rozdrażnienia w stronnictwa opozycyjne w Izbie i po za Izbą. Wprost przeciwny od zamierzonego skutek wywołać może twierdzenie p. ministra Ungra, iż nie tylko w stronnictwach ministeryalnych, objawiło się rozdwojenie w ciągu kampanii parlamentarnéj, ale że coraz większe rozszczepienie i niezgoda pojawia się w stronnictwie opozycyjnem (w stronnictwie hr. Hohenwarta) a nawet, że w tem stronnictwie (polskiem) które stoi ciągle na autonomicznym i narodowym gruncie pojawiają się różnice zapatrywań. Właśnie wypowiedzenie tego twierdzenia może być podnietą do silniejszego skupienia się każdego stronnictwa.

Zaraz po mowie p. Ungra, za zgodą całego Koła polskiego, prezes jego p. Grocholski, oświadczył w imieniu delegacyi polskiej, iż wzmiankę w mowie p. ministra, jakoby nawet między posłami polskimi objawiała się różność zapatrywań, musi odeprzeć jako „insynuacyę" niezgodną z faktami, gdyż delegacya polska we wszystkich czynnościach Izby występowała jako solidarnie związana całość i zupełna panuje w niej jedność. Jakkolwiek dzisiejsze dzienniki wiedeńskie centralistyczne wychwalają mowę p. ministra Ungra, jednak przyznać winny, że jeżeli rząd chciał odeprzeć zarzuty uczynione mu przez p. Weissa v. Starkenfels, przy rozprawach nad traktatem z Rumunią, należało zabrać głos przynajmniej przy końcu tych rozpraw w poniedziałek; ta zaś dowcipna ale spóźniona mowa p. Ungra przypomina przysłowie francuzkie o dowcipnych odpowiedziach przychodzących na myśl na schodach temu, który podczas poprzedniej rozmowy nie umiał na razie odeprzeć zarzutów przeciwnika. Niektóre znów dzienniki tutejsze mniemają, że zręczność gabinetu w tej mowie polega głównie na tem, iż ją wypowiedział w ostatniej chwili zamknięcia posiedzeń Izby, tak, iż nie mogła wywołać dłuższych rozpraw i w ten sposób rząd miał „ostatnie słowo" w parlamencie.

Ostatnią znów czynnością Izby był wybór członków delegacyi wspólnej z Węgrami. Wiadomo, że według ustaw zasadniczych, posłowie każdego kraju oddzielnie, choć na posiedzeniu Izby, wybierają liczbę delegatów przyznaną ich krajowi przez te ustawy, a mianowicie posłowie z Galicyi wybierają siedmiu delegatów i dwóch zastępców. Otoż odpowiednio uchwale Koła polskiego, o której dawniej doniósłem, wybrani zostali wszystkiemi głosami polskiemi, to jest 34 na 48 głosujących — delegatami posłowie: Chrzanowski, Czerkawski Euzebiusz, Dunajewski, Grocholski, Kabat, Smarzewski i Smolka; zastępcami: Jaworski i Mendelsburg. Fakt ten był także zaprzeczeniem twierdzeniu ministra Ungra, gdyż 34 posłów polskich głosowało jak zawsze jednozgodnie, a 12 świętojurców i dwóch starozakonnych (Hönigsman i Landau) oddało białe kartki.

Wiedeń 4 marca.

(J. H.) Izbie wyższej przed jej rozejściem się zarówno jak Izbie niższej było przeznaczonem widowisko ogniów „bengalskich" jak się słusznie wyraził szanowny kolega mój, drugi wasz korespondent tu-

---

Część literacko-artystyczna.

TEATR.

Ktoby chciał badać historyę obyczajów ludzkości odkąd istnieje scena, znajdzie w niej ważną pomoc do swych studyów. Scena była zawsze, a przynajmniej po większej części źwierciadłem chwili i co się objawiło w życiu przechodziło zwykle na scenę i odbijało niejako w miniaturze stosunki współczesnego świata. Jakim więc jest świat, takim przedstawia się na scenie, a według niego mierzyć można skalę epoki, jaka wprowadzoną zostaje na deski teatralne, pojęcia, jakie nabierają przewagi, i ducha kierującego społeczeństwem. Zmiana kolejna pojęć, przeobrażanie się ducha, stają się powodem, że to co przed kilkudziesięciu lub kilkunastu laty było schwyconą na uczynku prawdą, dziś wydaje się anachronizmem, i dla tego z wyjątkiem jedynie arcydzieł noszących na sobie piętno prawdziwego jeniuszu, ogół dzieł scenicznych, których blask, póki nie zmienił się wizerunek chwili, olśniewał do czasu, blednie i niknie w końcu jak zgasły meteor.

Są epoki, w których jeden i ten sam temat obrabiany w rozmaity sposób ukazuje się na scenie. Nie jest to zapewne skutkiem przyjętej chwilowo mody, lecz głębsze musi mieć przyczyny. Pewne dążności nie już jednostek, lecz całych społeczeństw, spotęgowane do tego stopnia, że przybierają znamiona odróżniające teraźniejszość od przeszłości, niemogą pozostać po za obrębem sceny. Nic więc dziwnego, że coraz bardziej krzewiący się materyalizm dzisiejszych czasów, żądza szybkiego zbogacenia się i chęć użycia, dostarczają nowszym autorom niewyczerpanego przedmiotu do przedstawiania na scenie w mniej lub więcej odstręczających kolorach tego obrazu, do jakiego społeczeństwo żywe podaje wzory. Rozprzężenie obyczajów, posługiwanie się wszelakiemi środkami bez względu na ich godziwość, byle dopiąć zamierzonego celu, zbyt to niebezpieczne choroby, zbyt wnikające w wewnętrzny organizm ustroju społecznego, aby je można spuszczać z oka i nie starać się wynaleść na nie skutecznego lekarstwa, choćby tylko przez wzbudzenie obrzydzenia.

Jedną z wielu sztuk francuskich mających na celu obrzydzenie tej nowoczesnej zarazy, jaką jest materyalizm najpospolitszego gatunku, jest dramat w 5 aktach E. Plouviera, który w przekładzie p. Morozowicza odegrany został w sobotę p. t. *Waryaci* („La vie à outrance") na benefis p. Urbanowiczowny. Zdawałoby się według tytułu polskiego, że ujrzymy przed sobą dom obłąkanych. Bynajmniej; są to ludzie, którzy w całej pełni, prócz jednego podobno, używają władz umysłowych, których jednak zbyt śmiałe pomysły, aby się dobić jaknajrychlej kolosalnej fortuny, mają dla zimnego słuchacza nastrój jakby szaleństwa. A przytem jakżeż wstrętna ta galerya ludzi upadłych, których najwyższem pragnieniem szukać zadowolenia w kale niegodnych rozkoszy! Jeżeli autor, jakeśmy rzekli wyżej, chciał wzbudzić obrzydzenie do złego, to cel ten osiągnął w zupełności.

Pod względem artystycznym wspomniony dramat p. Plouviera pozostawia wiele do życzenia. Nie ma w nim pełnych, skończonych postaci, są tylko co najwięcej szkice charakterów, a niektóre epizody, które zdawały się mieścić w sobie zawiązek dalszej zajmującej akcyi, pozostały bez rozwiązania. Do czego np. potrzebną była ta rzeczywiście wzruszająca scena, w której dowiadujemy się, że Magdalena Russeau jadąc z swą ochmistrzynią, wysiadła z powozu by pojść za pogrzebem, którego całym orszakiem była mała dziewczynka postępująca za trumną matki. Może przez to chciał autor nacechować tylko dobroć serca Magdaleny, która sierotę wzięła na wychowanie; ale ważniejszą, a dla widza ciekawszą było rzecz dowiedzieć się jaki wpływ wywrze to na dalsze losy Fereola, który będąc synem zmarłej a bratem sieroty, w chwili kiedy odprowadzano na cmentarz zwłoki matki, w gronie szajki współbiesiadników wesoło spędzał chwile i marzył o zyskach giełdowych. Czy mu który z towarzyszów dał uczuć wzgardę za ten wyrodny postępek? Lecz prawda że i oni nie więcej byli warci od niego.

Dramat *Waryaci* to ma wspólnego z wielu innemi francuzkiego kroju dramatami, że wiele posiada ruchu, ale też to podobno jedyna jego zaleta, ważna zapewne dla sceny, ale nie mogąca wynagrodzić braku tej jasności przebiegu i logicznego rozwoju wypadków, które stanowią główne zadanie dramatu, jeżeli ma zajmować i trzymać w naprężeniu uwagę widza. Nadto ekspozycya zbyt szerokie posiada rozmiary w stosunku do właściwego jądra intrygi, a samo rozwiązanie chociaż od początku prawie przewidywane, w warunkach w jakich następuje ma w sobie coś z natury *deus ex machina*.

Jeżeli sztuki niemożna policzyć do rzędu tych, co scenie zaszczyt przynoszą i stale na niej przez czas dłuższy utrzymać się mogą, to za to wystawa jej była o ile być może świetną, a przedstawienie pod każdym względem w swej całości bardzo staranne.

Beneficyantkę p. Urbanowiczownę powitała publiczność na wstępie długiemi oklaskami znamienującemi sympatyę, jaką sobie zdobyła z talentu swego cenioną ta artystka, której następnie mnóstwo rzucono na scenę bukietów. Rola p. Urbanowiczowny (Magdalena) nie była zbyt wdzięczną, mały zakres jaką obejmuje, nie dozwolił w całym blasku objawić się jej talentowi, artystka umie jednak z każdej najdrobniejszej roli wydobyć wszystko, co jej świetność nadać może i rolę Magdaleny grą swoją podniosła i uczyniła zajmującą. W ogóle w dramacie ról wielkich, popisowych nie ma, lecz są role, które mimo swej epizodyczności wywierają wrażenie, jak n. p. rola Estery, którą z wielkiem uczuciem odegrała panna Kwiatyńska i rola, w której p. Podwyszyński (St. Pol) z wielkim dramatycznym efektem odcieniował uczucia człowieka złamanego przeciwnościami życia. Czy St. Pol miał istotnie obłąkanie zmysłów? Polegając na świadectwie nieznajomego, który go szukał jako zbiega z domu waryatów i ujętego tamże miał odprowadzić, zdaje się, że tak jest, lecz wprzód nie było o tem najmniejszej wzmianki.

Jednę z najgłówniejszych ról miał p. Sobiesław (Gilbert d'Armoroy) i odegrał ją od początku do końca z dobrem zrozumieniem charakteru, co tem mniej było łatwem, że charakter to słaby i chwiejny, choć w gruncie nawet chwilowem zepsuciem nie wyrzucony z kolei poczucia godności.

P. Szymański w roli zacnego fabrykanta Russeau, która była wybitnym przeciwstawieniem tylu innych ról wstrętnych, oddał z prawdziwem namaszczeniem sympatyczny ów charakter. Role komiczne w właściwe dostały się w ręce: P. Eker grał rolę Hektora de Pontvieux, p. Wojdałowicz rolę Mateusza, p. Morozowicz Andimiona. Rola bankiera Kanta dostała się p. Feliksiewiczowi, który ją dobrze odegrał równie jak p. Jankowski rolę Noela. P. Roman grał rolę Fereola, panna Wojnowska rolę Ludwiki Grandel, żony hr Granbel, którym był p. Galasiewicz. Mniejsze role odegrały zręcznie p. Wolska (ochmistrzyni) p. Biron (Hermina), p. Kwiatkowska (pani Durand). Teatr był pełny.

tejszy. W Izbie wyższej, która dziś odbyła dwa ostatnie posiedzenia hr. Leon Thun poświęcił znów rządowi kilka słów, do których powodem była ta sama ustawa o wypuszczeniu renty w złocie co w Izbie niższej. Cały szereg innych przedmiotów, jako to ustaw dotyczących kolei Pilsen-Klattau-Eisenstein, zapomogi głodowej dla Galicyi, kredytu dodatkowego w kwocie 600,000 złr. dla duszpasterzy katolickich, kolei Loebersdorf-Pölten, podwyższenia gwarancyi państwowej dla kolei Koszycko-Bogumińskiej, dalej zakupna kolei Naddniestrzańskiej i kilka innych — przyjęty został bez wszelkiej dyskusyi w ostatniem czytaniu, niewyjmując nawet konwencyi z Rumunią, która żadnej nie wywołała dyskusyi, gdyż rząd przez ministra handlu p. Chlumeckiego bez ogródki oświadczył swoje zapatrywanie względem § 6 tejże konwencyi, skupiające się w myśli, iż rząd wszelkie ulgi, któreby w Rumunii inne państwo osiągnęło, pod każdym względem i dla siebie rości.

Tylko, jak wspomniałem, nad ustawą o wypuszczeniu obligów rentowych ożywiona wszczęła się dyskusya w której udział wzięli głównie hr. Leon Thun, minister skarbu bar. Pretis i sprawozdawca Winterstein. Pierwszy z nich hr. Leon Thun, zagaił swoją mowę wstępem o nieprawnem istnieniu tej Izby, za co ściągnął na siebie napomnienie ze strony prezesa Izby.

Hr. Thun wskazał głównie na to, że pożyczka ta jest pożyczką tylko austryackiej części monarchii. Dług państwowy całej monarchii zostaje pod administracyą, nie wspólnego ministra skarbu tylko austryackiego ministra finansów. Równocześnie jednakowoż ten ostatni ma objąć administracyę nowej pożyczki tylko austryackiej. Zdaje się więc, że zestawienie obok siebie dwóch co do formy równych sobie rent, z których atoli jedna zawiera hipotekę całej monarchii, druga zaś tylko hipotekę nie węgierskich krajów, co najmniej przyniesie ze sobą bardzo dziwne i niebezpieczne ukształtowanie naszych stosunków co do długów państwa. Jeżeli się zważy, że powstanie tego długu dzieje się pod takiemi okolicznościami, iż wielka część ludności austryackiej nie daje przyzwolenia notę pożyczkę, to warto zastanowić się nad takim krokiem.

Zaciągnięcie nowego długu cislitawskiego jest zdaniem mówcy dalszym krokiem do ugruntowania dualistycznego konstytucyonalizmu, narzuconego nam, jak powiada, w r. 1868. Powiadano nam, że ten dualistyczny parlamentaryzm przyniesie nam zbawienie, tymczasem sytuacya o wiele na gorsze się zmieniła, albowiem dualistyczny ten parlamentaryzm — mógłbym na to przywieść świadectwo znakomitych osób — jest zgubnym dla potęgi i znaczenia państwa, a spodziewamy się tylko, że ugoda z Węgrami uleczoną zostanie w sposób, większą dający gwarancyę uznania jedności monarchii austryackiej. Tę nadzieję żywią wszyscy, którzy jasno patrzą w przyszłość Austryi i którzy nie należą do tych, co skorzy przyjmować wnioski wypływające z dualizmu, a znoszące egzystencyę Austryi Dla wszystkich, to przekonanie żywiących, jest jedną z najważniejszych kwestyj, jakby osiągnąć ugodę z Węgrami, wprawdzie nie jednym razem, ale przecież w sposób bardziej jakoś austryacki, niżeli obecna ugoda. Mówca wykazuje potem, że system panujący jest powodem naszej skarbowej sytuacyi. Dochody coraz teraz większe, silniejsze, ale niestosunkowo większe są rozchody państwa. Pochodzi to ztąd, że wprowadzono w życie system parlamentarny tego rodzaju; że w budżecie centralnym znajduje pokrycie szereg przedmiotów, które właściwie powinny być częścią poszczególnych budżetów krajowych. Dać tylko tym krajom możność, aby pewną kwotę dla całości państwa pokryli, o własne zaś potrzeby aby same musiały się postarać — duch oszczędności zapewne i tam by się pojawił.

W końcu hr. Thun usiłuje wykazać, że rząd jak i system powstał w sposób niezupełnie nieskażony wskazując na czeskie wybory, niby na zawikłanie rządu z ową kliką finansową, która mu przez zakupno dóbr czeskich pomogła do opanowania stanowiska, a wobec której teraz rząd jest zobowiązany, tak, że brnie coraz dalej po myśli tych znakomitości pieniężnych.

Prezes Izby ks. Carlos Auersperg odparł te zarzuty: Mowcy, który tak rzadko zjawia się w Izbie bynajmniej nie wypada jakiekolwiek czynić zarzuty tym członkom, na których wiernem wypełnieniu obowiązków spoczywają bez ustanku agendy Izby. Muszę przeto bardzo stanowczo zaprotestować przeciw temu jakoby powaga Izby nadwerężoną była przez owych członków, którzy gorliwie wypełniają swoją misyę a temsamem stwierdzają interes swój dla państwa Zresztą pismo odręczne, które otrzymał hr. Thun od N. Pana, bynajmniej nieuwalnia go od obowiązków względem tej Izby.

Hr. Thun: Co moim obowiązkiem — za to odpowiadam jedynie memu sumieniu i memu Cesarzowi.

Prezes ks. Auersperg: Mowca za to, co tutaj o Izbie i jej działalności mówił, odpowiada opinii publicznej, a ponieważ jest odpowiedzialny, dałem mu więc do zrozumienia, że wypowiedział rzeczy, za które trudno mu będzie odpowiadać.

Tem zakończył się ciekawy epizod. Na zarzuty hr. Thuna dość zręcznie odpowiadał p. Pretis, wskazując mianowicie na to, że główną przyczyną naszego niepowodzenia ekonomicznego jest ażio powstałe głównie za rządów, w których udział brał hr. Thun, że więc właśnie najdolegliwszym ciężarem, który teraz dźwigać musimy, jest to spuścizna przeszłych systemów. Że wydatki obecnego rządu tak znacznie się wzmogły, to nikogo nie zadziwi. Nadzwyczajne wymagania życia państwowego we wszystkich gałęziach powodowały nadzwyczajny nakład, w którym żadnych nie ma wydatków na rzeczy zbyteczne, ale nakład ten raczej pochodzi z konieczności zadość uczynienia wszelkiem zadaniom państwa cywilizowanego, a zapewne i na ten cel teraz mniejszybyśmy potrzebowali łożyć nakład, gdyby przeszłe systemy rządowe cokolwiekwięcej tylko były działały w tym kierunku Poczem w końcu przyjęto ustawę, a prezes ministrów ks. Auersperg ogłosił odroczenie Rady państwa.

Poznań 3 marca.

Klęska powodzi staje się coraz dotkliwszą, kilkaset rodzin musiało już opuścić swoje mieszkania, nędza więc ogromna, a następstwa, zwłaszcza pod względem hygienicznym, bodaj czy nie gorszemi będą. Składki na dotkniętych powodzią już się sypnęły ze zwykłą ofiarnością polską, ale i zwykłą opieszałością. Dotąd nie utworzono komitetu z naszej strony, od czego Niemcy zaczęli, i skończyć się może na tem, że Niemcy polskie jałmużny rozdawać będą, bo przecież tylko jałmużny z prowincyi znaczniej wpłyną. Most główny, który już uważano za zupełnie stracony, tem więcej, że jest bardzo stary, oparł się obecnie nawałowi lodów i wody. Przypomina to anekdotę z przedostatniej powodzi: W chwili równie groźnej jak obecna, zgromadziły się najwyższe władze miejscowe nad mostem z technikami wojskowymi i cywilnymi, i również jak temi dniami most zamknęli, uważając go za stracony. Wtem zjawia się staruszek w polskim stroju mieszczańskim i do ówczesnego naczelnego prezydenta tak się odzywa: „Bądźcie spokojni, most to polski a nie prusko-antrepryzowy; przetrwa on i tę powódź, a bodaj czy i was wszystkich.“ Był to, jak się dowiedziano, cieśla z Chwaliszewa. Przemowa ta nie była bardzo przyjemną, ale sprawdziła się nietylko wówczas, ale i obecnie.

Powodzie i zerwanie mostów zmusiły obie nowe koleje Kluczborsko-Poznańską i Oleśnicko-Gnieźnieńską do zawieszenia ruchu.

Posener Ztg wysila się w walce przeciw naszemu Kardynałowi-wygnańcowi, dobierając broni kłamstwa, fałszów, oszczerstw i potwarzy; ale to jej rola i tylko pogardą odpowiedzieć wypada. Boleśniejszem jednak od tych zaczepek niemieckich, że znalazły się pisma polskie, z których czerpie *Posenerka* argumenta, cytując z nich nie już ustępy, ale całe artykuły, a pismem tem jest *Dziennik Polski* we Lwowie. I to nas wstydem pokrywa, a dziwi i boli, że Galicya może dostarczyć czytelników dla pisma podobnie krajowi szkodliwego i zakał przynoszącego. U nas jest wiele zdrożności, wiele złego, ale przynajmniej z podobną brzydotą nie śmianoby cynicznie do publiczności się odzywać i publiczność tę kalać, bo to na jedno wychodzi, skoro się ją podobnie brudną i antipolską strawą śmie karmić.

Na 60 odbytych temi czasy wieców na jednym jedynym w Kłecku usunięto z porządku dziennego adres do Prymasa i kwestyę kościelną, maskując to pozorem nadania większej siły zebraniu w kwestyi językowej. Nie wiemy dotąd, co za wielcy ludzie polityczni tą wymówką kierowali, ale wiemy, że skutkiem tego Kłeck stanie się przedmiotem przysłowia, jak Ryczywoł i Gądki.

Początek postu przynosi nam szereg walnych zebrań, jakoto: Towarzystwa Naukowej Pomocy, Spółki teatralnej i t. d. Zebranie Spółki teatralnej bodaj czy nie będzie bardzo burzliwem w skutku doniesień *Warty* o zachowaniu się zarządu Spółki z artystą dramatycznym p. Rychterem.

Z pola prześladowania kościelnego najważniejszą jest wiadomość, że biskupa sufragana Janiszewskiego uwięzionego w Gnieźnie, wezwał rząd do złożenia urzędu biskupiego, co pierwszym jest krokiem do złożenia go z tego urzędu przez trybunał tak zwany kościelny w Berlinie. Jest to dziwo, jakie tylko w obecnych czasach i stosunkach wyrodzić się może. Biskup odsiaduje karę w więzieniu, orzeczoną na wniosek rządu, za sprawowanie urzędu biskupiego, którego według oskarżenia rządowego już nie piastuje, bo władza biskupia sufragana jest tylko wypływem władzy arcybiskupiej, a Arcybiskup złożony z urzędu, więc nie może mieć zastępców. Na mocy tej skargi, kara więzienia orzeczoną została. Jakże więc dziś motywowanem być może złożenie go z urzędu biskupiego, który sam rząd już w ówczesnej skardze za niebyły uznał i na mocy tego dekret sądowy otrzymał.

Ostatnie dnie przyniosły nam dokumenta, które czytając, mimowolnie myśl zwraca się do Hercegowiny, której krzywdami chrześciańskie państwa, niewyłączając cesarstwa Niemieckiego, tak gorliwie się zajmują. Dokumenta te są: 1) motywa do prawa o języku urzędowym; 2) instrukcya ministeryalna co do obchodzenia się z więźniami politycznymi, a do takich liczą dziś duchownych i redaktorów. W pierwszym dokumencie znajdujemy karę grzywny za pismo polskie do jakiegokolwiek urzędu od osoby, o której jest wiadomo, że umie po niemiecku. Instrukcya ta jednem słowem jest zniesieniem zasady równości wobec prawa, opodatkowaniem wyjątkowem ludności polskiej, odjęciem jej możności obrony w sprawach kryminalnych, potwornością legislacyjną w całem znaczeniu tego słowa. Instrukcya co do obchodzenia się z więźniami odmawia tym ostatnim: *a)* własnego wiktu, z wyjątkiem gdy lekarz to przepisuje: *b)* przyjmowania odwiedzin więcej niż raz w miesiąc; *c)* odbierania i oddawania listów więcej niż raz w miesiąc; *e)* czytania innych książek i gazet, prócz znajdujących się w bibliotece więziennej. Oto instrukcya ministeryalna państwa kultury, które staje w obronie krzywd ludności hercegowińskiej wobec Bisurmanów. Rząd turecki mógłby w odpowiedzi przesłać rządowi pruskiemu ustawy majowe, motywa do ustawy językowej i instrukcyę względem obchodzenia się z więźniami — coby kanclerz mógł odrzec na taką odprawę? Co do tej instrukcyi, dyskusya w Izbie wykazała, że bynajmniej nie jest ona martwą literą. Gdzieś w Westfalii redaktorowi pisma katolickiego odmówiono własnego wiktu, a równocześnie przyznano własny wikt żydowi o oszustwo skazanemu i w temże samem więzieniu karę odsiadującemu. Czyżby mozaizm był już wysokim i cennym przywilejem w oczach rządu?

Petycye ztąd przeciw ustawie o języku urzędowym z każdej wioski odsyłane są do Berlina. Otrzymał sejm już przeszło 150,000 podpisów, i to wyłącznie mężczyzn doletnich, i w tym względzie władze miejscowe u nas działają arbitralnie, zagradzając nawet prośbie, petycyi, co w najdzikszych krajach jest dozwolonem. I tak landraci grożą karami pieniężnemi sołtysom za podpisywanie tych petycyj. Wykonanie byłoby trudniejszem, ale często uda się jednego lub drugiego steroryzować. Stosując ustawę o stowarzyszeniach politycznych do stowarzyszeń rolniczych, podrzędne władze nakładają kary pieniężne na przełożonych stowarzyszeń rolniczych za niezameldowanie przystępujących lub występujących członków. Wszystko u nas obecnie zredukowane na kary pieniężne, i kto nie chce lub nie umie się bronić, ten co chwila do kieszeni sięgnąć musi.

Rzym 3 marca.

Dzisiaj, o godzinie 4éj i minut 30 z południa, pociągiem przybywającym z Florencyi, przyjechał do Rzymu Jego Eminencya kardynał Ledóchowski. Prześliczna pogoda otaczająca i ożywiająca ziemię na dole, pod jasnem a spokojnem niebem z góry, opromieniała przyjazd tego dzisiaj wodza naszych wyznawców do miasta wiecznego, i cichem swojem tchnieniem zdawała się nasuwać do myśli daleko wyższą rzeczywistość i być jakoby przedobrażeniem tego uroczystego wejścia kiedy chrześciański bohater, po walkach ziemskiego żywota, zostawiając daleko za sobą przeciwności, wszystkie już pokonane i zdeptane, wstępuje do tryumfującéj wieczności, któréj bramy wesoło a szeroko stoją otwarte teraz na jego przyjęcie. Tam go czekają aniołowie, tam mu się sypią wieńce i kwiaty, tam się podnoszą hymny i pieśni weselne, a bohater otoczony tym świetnym dworem piękna, światła i harmonii, prowadzony jest przed oblicze Najwyższego, by tam otrzymać ostatnią nagrodę.

W rzeczy samej przyjazd kardynała Ledóchowskiego do Rzymu i jego przyjęcie mogło łatwo każdemu wiernemu nasuwać podobne myśli. Na dworcu kolei żelaznej oczekiwało go liczne grono, sprowadzone tam wiadomością chociaż jeszcze niepewną jego przybycia, a przeważnie złożone z dam polskich i dzieci, z młodzieży kościelnej, a nareszcie z pewnej liczby dostojników Kościoła i kapłanów. Na ich czele był kardynał Borromeo, archipresbyter świętego Piotra, który w porozumieniu z Ojcem świętym, zaprasał dostojnego gościa na mieszkanie do swego urzędowego apartamentu, jaki ma przy kościele św. Piotra, a którego nie używa, zajmując inny prywatny w środku miasta. Zaledwie gość Kardynał się pokazał, prowadzony przez tego, który go przyjmował, całe to grono rzuciło się naprzód, a damy i dzieci padając mu do nóg, otoczyły go nieprzebraną masą kwiatów świeżych, wonnych i iskrzących się jak ich serca i uczucia. Podniosły się wiwaty i okrzyki, i nasz dostojny gość, z prawdziwie rozpromienioną a spokojną, jak mu w tej chwili przystało było, twarzą, szedł powoli przez ten tłum, witając znajomych, wszystkich swym widokiem ciesząc. Wsiadł nareszcie z dostojnym zapraszającym go gospodarzem do powozu, a kwiaty ryczałtem cały powóz zapełniły i okryły; zarazem ostatnie okrzyki towarzyszyły odjeżdżającym powozom, jadącym do św. Piotra, do Ojca świętego.

Nasz kardynał ma wstąpić naprzód do swego mieszkania, w którem przygotowane są dla niego z pieczy Ojca świętego wszystkie wygody. Ojciec święty bierze na siebie całe jego utrzymanie, kuchnię, służbę, stajnie, powozy. Po odpoczęciu chwilowem i pokrzepieniu się po podróży, ma udać się dziś jeszcze wieczorem na posłuchanie.

W chwili kiedy to piszę, nasz dostojny podróżny wchodzi zapewne do Ojca świętego, bo ta jest godzina przeznaczona na posłuchanie; w tej chwili tedy przyjmuje niezawodnie wiernego sługę, syna i brata ten, który tu na ziemi przedstawia Boga samego i jego miejsce trzyma, i który w imieniu Boga samego ma prawo i może do niego powiedzieć: *Euge serve bone et fidelis!* Zaprawdę tyś sługa dobry i wierny! Nie masz wątpliwości, że ta oto chwila u stóp Ojca świętego jest najuroczystsza w życiu tego Pasterza naszego Kościoła, który jest naszą pociechą i chlubą, i że z nim razem słusznie weselić się nią możemy; a za niego i dla niego uważać ją za zapowiedź i pewny obraz tu na ziemi onej odpowiedniej chwili, która go czeka w niebie u stóp tego Ojca, który jest zarazem istnym i wiekuistym Bogiem.

Londyn 2 marca.

Rząd wniósł do parlamentu projekt ustawy mającej na celu reformę w użyciu ogromnych bogactw, jakiemi rozporządzają stare uniwersytety. Projekt ten odnosi się tylko do Oxfordu, ale niebawem przyjdzie kolej i na Cambridge. Trzeba wiedzieć, że każde z kolegiów z których składa się całość uniwersytetu oxfordzkiego, należy pewna liczba *fellowships* czyli agregacyj z roczną płacą od 5,000 do 7,500 franków; jest to tyleż premiów przyznawanych młodzieży przy końcu studyów, gdy szczęśliwie złożyli egzamina. Tytuł agregata czyli *felowa* i przywiązana doń pensya nie zobowiązują do żadnej pracy, żadnej służby, owszem są całe setki tych agregatów, których noga nie postała w Oxfordzie od chwili uzyskania tytułu. Ta klasa, którą w języku przyjętym po uniwersytetach zwą „agregatami leniwymi“ zużywa około 5 milionów rocznie z dochodów uniwersytetu. Ten to system ma być zniesiony, a projekt ustawy odnośnej ma na celu stopniowo poznosić posady agregatów nierezydujących. Oszczędności w ten sposób zyskane mają przymnożyć pensyi profesorom i zmniejszyć koszta utrzymywania się studentów.

Sąd śledczy przeciw kapitanowi okrętu niemieckiego „Franconia“, który za białego dnia w pobliżu Doveru zatopił statek angielski „Strathclyde“, wydał wyrok taki, że kapitan winny jest rozmyślnego zabójstwa. Statek angielski w tej przygodzie zatonął wraz z większą częścią ładunku i podróżnych w przeciągu niespełna trzech minut, a statek niemiecki poszedł sobie swoją drogą, nie zatrzymując się ani na chwilę i nie niosąc żadnej pomocy ofiarom nieszczęścia, którego on był sprawcą. Jeśli kapitan „Frankonii“ zawinie do portu angielskiego, będzie aresztowany i sądzony na mocy werdyktu wydanego przeciw niemu. W razie przeciwnym prawdopodobnie rząd angielski zażąda ścigania go przez sądy niemieckie.

Madryt 1 marca.

Rozumie się samo przez się, że zwycięstwa armii konstytucyjnej wywołują tu radość powszechną, ale nikt nie oddaje się złudzeniu, iżby do szczęśliwych następstw zwycięstwa należeć miało także polepszenie się sytuacyi finansowej. To też w chwili, gdy to piszę, kursa na giełdzie doznały znacznej zniżki, która bynajmniej nie jest wynikiem spekulacyi mającej na celu skupowanie później walorów po kursie obniżonym; przyczyną zniżki jest raczej przewidywanie ofiar niepospolitych, jakich wymagać będzie pokrycie kosztów wojennych, ofiar, które nie pozwolą podjąć jeszcze wypłat na zawarte interesa, choć wypłaty te zawieszone są już od lat trzech. Takie wrażenie sprawia postanowienie ministerstwa skarbu, aby nie przedkładać budżetu, aż dopiero po zupełnem ukończeniu kampanii. Trwogą także przejmuje ta okoliczność, że rząd nie zmniejszył jeszcze w niczem wydatków zbytkownych i rozrzutnych, wypłacając pieniądze, jak i rządy poprzednie, na synekury, na pensye niezasłużone i t. d.

Co się tyczy stosunków rządu madryckiego z Stolicą apostolską, bula wydana w przedmiocie zachowania w Hiszpanii zakonów rycerskich religijnych i wojskowych i do ustanowienia biskupa-prymasa nad temi zakonami jest pierwszym dokumentem kanonicznym w którym Jego Świątobliwość uznał króla don Alfonsa Burbońskiego jako monarchę Hiszpanii i wielkiego mistrza wojskowych zakonów królewskich, zależących od korony kastylijskiej. Kanoniczne uznanie króla Alfonsa XII przez stolicę świętą zobowiązuje duchowieństwo do szanowania tego oświadczenia i do zastosowania się do niego. Bula ta oświadcza między innemi, że zniesienie zakonów wojskowych przez Castelara jest *irritum et nullum*. Rzeczony akt kuryi rzymskiej krótko się załatwia z wielkiemi trudnościami stworzonemi przez dekrety Castelara i jest bardzo pomyślny dla Hiszpanii.

Ostatnie wiadomości z wyspy Kuby są stosunkowo mało interesujące pod względem operacyj wojskowych, które powolnie się wloką wskutek częstych zmian w władzach i wskutek zbliżania się pory skwarnej. Jenerał Jovellar przygotowuje się do działalności, aby powetować czas stracony. Zreorganizował siłę zbrojną na wyspie, odnowił cały personal po więzieniach. Po działalności i zdolności jego spodziewać się można niedalekiego a zupełnego uspokojenia tego kraju, który znajdował się do niedawna w znacznej części pod władzą flibustyerów.

Wiedeń 5 marca. W sprawie rokowań handlowo-cłowych z Węgrami, piszą z Pesztu do *Polit. Corresp.*: „Niepowinno to zadziwić, jeżeli ministrowie nasi inaczej się namyślą co do podróży swej do Wiednia. Powódź zrobiła w długości blisko trzydziestu mil powyżej i poniżej stolicy tak ogromne spustoszenia, a Buda-Peszt tak łatwo mógł stać się zupełną ofiarą wściekłości żywiołu, że wszelkie podnoszenie się stanu wody napełnia wszystkie sfery obawą, nie wyjmując rządowych. Podróż jednak ministrów nastąpi w każdym razie, gdyż pewne sprawy muszą być w Wiedniu jeśli nie załatwione, to przynajmniej wyczerpująco obrobione, i to bezwarunkowo już w tych dniach. Bardzo jest rzeczą możebną, że rokowania w przedmiocie związku handlowo-cłowego znów odroczone zostaną. Włochy dostarczą ku temu godnego pochwały pozoru. Odroczenie to jednak w żadnym razie nie będzie długie, gdyż gabinet kilkakrotnie zapewniał swych przyjaciół, że przed zamknięciem sesyi ma zamiar na seryo przedstawić parlamentowi dokładny wynik rokowań. Po odroczeniu nastąpiłoby już tylko ostateczne zawarcie ugody, gdyż pewne punkta, jak wyżej nadmieniliśmy, już teraz zostaną omówione.

Na zakończenie jeszcze jedna uwaga. Na kwestyę bankową odroczenie nie będzie miało żadnego wpływu. Sprawa ta prowadzoną będzie wprawdzie „równolegle“, ale nie „łącznie“ z rewizyą związku cłowego.

Wiadomości z okolic na południe w Węgrzech od Pesztu położonych brzmią bardzo smutnie. Skutki puszczenia lodów i powodzi, która jeszcze trwa są daleko cięższe, niż z pierwszych doniesień można było wnosić. Niestety nie można już dłużej wątpić, że znaczna część zasiewów bardzo ucierpiała a owoce zimy tu i owdzie zupełnie przepadły. Potrzeba będzie użyć nadzwyczajnych środków, aby zapobiedz nędzy i nieść pomoc. Z tego powodu opóźniła się podróż ministrów do Wiednia “

— W ciągu ostatniej sesyi Rady państwa złożone zostały w Izbie następujące wnioski samoistne: Wniosek dep. Syza o kolei żelaznej z Hartberg do Friedau (przyjęto odnośną rezolucyę); wniosek dep. Meznika o opodatkowaniu spółek zarobkowych i gospodarczych (niezałatwiony); wniosek dep. Klaicza o uwolnieniu od podatku okrętów handlowych (niezałatwiony); wniosek dep. Klepscha o uregulowaniu prawnych stosunków starokatolików (odrzucony przez Izbę wyższą); wniosek dep. Rosera o zakładach zastawniczych; wniosek dep. Suessa o szkole farbierstwa w Sechshaus; wniosek Heilsberga o postępowaniu w sprawach drobiazgowych (przyjęty); wniosek dep. Kronawettera o wolnym przemyśle aptekarskim (odrzucony); wniosek dep. Stendla o powstrzymaniu drożyzny węgla kamiennego (odrzucony); wniosek dep. Koppa o zniesienie czesnego na uniwersytetach (odrzucony); wniosek dep. Koppa o ustawie małżeńskiej (niezałatwiony w Izbie wyższej); wniosek dep. Fuxa o przymusie legalizacyjnym (niezałatwiony); wniosek deputowanego Krzeczunowicza o uwolnienie od podatku budowli nowych, przebudowanych i dobudowanych (niezałatwiony); wniosek dep. Fuxa o rozbrojeniu (niezałatwiony); wniosek Schönerera o uwzględnienie przemysłu krajowego przy publicznych robotach.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

— [illegible] Redakcya otrzymała następujące pismo:

L. 4402.

W załatwieniu sprawozdania c. k. Sądu krajowego dla spraw karnych w Krakowie z dnia 8go lutego 1876 L. 2472 w skutek zażalenia c. k. Prokuratoryi rządowej od uchwały z d. 7 lutego 1876 L. 2472 odmawiającej zatwierdzenie konfiskaty korespondencyi pod napisem „Berlin 27 stycznia“ w numerze 27 dziennika *Czas* z d. 4 lutego 1876 umieszczonej a przedmiotową istotę zbrodni obrazy majestatu z § 63 u. k. w sobie zawierać mającej, c. k. Sąd krajowy wyższy w Krakowie zważywszy, że artykuł inkryminowany przedstawia osobę Najjaśniejszego Pana w sposób ubliżający czci Jemu należnej, zatem zawiera w sobie przedmiotową istotę zbrodni obrazy majestatu z § 63 u. k., przychylając się do zażalenia c. k. Prokuratoryi rządowej uchwałę zażaleniu uległą zmienia i zatwierdza zarządzoną przez c. k. Prokuratoryę rządową konfiskatę korespondencyi pod napisem „Berlin 27 stycznia“ w numerze 27 dziennika *Czas* z d. 4 lutego 1876 umieszczonej; przeto zakazanem zostaje rozszerzanie pomienionego artykułu, oraz mają być zniszczone zabrane egzemplarze i zakaz ogłoszony.

O tej uchwale c. k. Sądu krajowego wyższego z d. 24 lutego 1876 L. 2017, c. k. Sąd krajowy karny p. Antoniego Kłobukowskiego jako redaktora odpowiedzialnego i wydawcę dziennika *Czas*, tudzież p. Józefa Łakocińskiego, jako odpowiedzialnego rządcę drukarni zawiadamia.

C. k. Sąd krajowy karny.

Kraków d. 4 marca 1876.

Kawecki.

— Dla sierót pozostałych po ś. p. Bratkowskim sierżancie miejskim straży pożarnej, złożyli na nasze ręce pp. J. Zarzycki 5 złr., F. Armatowicz 3 złr., Bruśnicki 2 złr., N. N. 1 złr.

— Dla 100 letniego starca, b. żołnierza wojsk polskich otrzymaliśmy od p. A. M. z Barycza 2 złr.

— Zeszyt 9ty *Przeglądu Polskiego* na marzec (rok X) mieści w sobie: „Śmierć Władysława IV“ dramat, przez Józefa Szujskiego; — „Wycieczka do obozu Don Karlosa,“ przez Ignacego Skrochowskiego; — Przegląd literacki, przez Józefa Szujskiego, Dr P. i Stanisława Tomkowicza; — Przegląd polityczny; — Przegląd ekonomiczny, przez Alfreda Szczepańskiego.

— Wczoraj po południu odbył się w tutejszym zborze ewangielickim wybór pastora. Z pomiędzy kilku kandydatów, którzy się na tę posadę zgłosili, wybrany został na 77 wyborców p. Jerzy Gabryś, pastor w Jarosławiu 45 głosami. Po nim otrzymał p. Badura, pastor z Mysłowic 31 głosów, p. Winkler z Wielunia 1 głos.

— Z zapowiedzianych wieczorów sobotnich na tutejszej strzelnicy, odbył się onegdaj pierwszy wieczór muzykalny i deklamacyjny i dał sposobność poznania kilku rozwijających się młodych talentów, a między niemi były i takie, co nawet wyszły z nieśmiałych ram dyletantyzmu i poprawnością gry zadowolnić mogły nawet znawców. Częścią fortepianową koncertu kierowała p. Salomońska. Nie wymieniamy nazwisk, które i program zamilczał, jak zwykle bywa z przedstawieniami amatorskiemi; możemy jednak zrobić wyjątek co do panny Aliny Makowskiej z Warszawy, gdyż ta oddaje się, jak słyszymy, zawodowi artystycznemu i zamierza dać się słyszeć w koncertach publicznych. Głos jej sopranowy wielkiej siły i rozległości, potrzebuje raczej pewnego zaoszczędzenia środków, aby w stósownej potrzebie dawał się także użyć do łagodnych modulacyj. Artystka ma widoczny nastrój do śpiewu dramatycznego, w którym odznacza się energią wykładu.

— Na wystawę Sztuk pięknych nadeszły Henryka Grabińskiego: „Powódź“ i Widok Zamku od strony Zwierzyńca przez dyletanta, akwarela.

— D. 3 b. m. otrzymał na uniwersytecie Jagiellońskim p. Marceli Wojda stopień doktora nauk lekarskich.

— Wczoraj odbyło się czwarte posiedzenie komisyi konkursu dramatycznego krakowskiego. Zalecono na niem do wspólnego czytania: *Emigracya Chłopska* i *Czaple pióro*; odsądzono zaś od wspólnego czytania: *Drapieżni*, *Między młotem a kowadłem*, *Chroniczne choroby*, *Pieniądze i miłość*. Odczytano wreszcie zaleconą do wspólnego czytania jednoaktową komedyę *Dwojakie gwichty*. Przyszłe posiedzenie w piątek o godzinie 8ej wieczór.

— Wczoraj umarła tu 98 letnia matka prof. Dr Kozubowskiego.

— Dziś około godz. 10ej rano 19 letni S. Ł. syn obywatela z innej części Polski, chcąc sobie życie odebrać w domu pod L. 497 przy ulicy Śgo Józefa, strzelił sobie w usta z krucicy; strzał uszkodził tylko podniebienie. Rannego odwieziono do szpitala Śgo Łazarza. Powodem zamachu samobójczego zdaje się być melancholia, którą od niejakiego czasu w nim dostrzegano. Pierwszej pomocy udzielił mu Dr Oettinger. Znaleziona kartka nie wyjaśnia powodu samobójstwa, mieści w sobie tylko rozporządzenia majątkowe.

— Dziś w nocy w sklepie domu pod L. 238 przy ulicy Szczepańskiej niewiadomy sprawca zakradł się od wewnątrz i zabrał sto kilkadziesiąt złr. Brama domu i drzwi sklepu od ulicy były nietknięte.

— W sobotę wieczorem o 7ej zapaliły się sadze w browarze p. Goetza na Piasku. Straż pożarna miejska stłumiła zaraz ogień.

— Wczoraj straż policyjna odebrała od Jana Szymańskiego z Czarnej Wsi ptaki wystawione na sprzedaż i wypuściła je zaraz na wolność.

— **Żywiec** dnia 2 marca.

Za staraniem komitetu złożonego z pp. Janickiego c. k. Starosty, Chwaliboga prezesa Rady powiatowej i Dieffenbacha inspektora dóbr Arcyks. Albrechta urządzony został d. 26 lutego w sali miejskiej bal na fundusz zakładu wychowawczego dla córek oficerskich. Obowiązek gospodyń przyjęły pp. Dieffenbachowa, Rzehakowa, Stankowa i Rybarska. Dyrekcya dóbr arcyksiążęcych dostarczyła kwiatów i innych materyałów i pod kierownictwem p. Pieczki, budowniczego arcyksiążęcego, obszerną salę przybrano. Bawiono się do rana. Wiele osób niemogących przybyć, nadesłało datki przewyższające wstępne, między temi jedna osoba kilka kuponów obligacyj kolei wschodniej węg. Czysty dochód jeszcze nieobliczony, wyniesie sto kilkadziesiąt złotych.

— **Wieliczka** 5go marca.

Hr. Stanisław Mieroszowski prezes Rady powiatowej krakowskiej i poseł do Rady Państwa nadesłał złr. 50 na ręce c. k. Starosty w Wieliczce celem rozdzielenia pomiędzy ludność dotkniętą powodzią w powiecie Wielickim, a prezes Rady powiatowej Wielickiej p. Erazm Niedzielski darował na ten sam cel tymczasowo 12 korcy ziemniaków i 2 sągi drzewa dla mieszkańców gmin Grabie i Brzegi.

— **Tarnów** 4go marca.

Czysty dochód z zabawy danej d. 26 lutego na korzyść ubogich uczniów Seminaryum nauczycielskiego, wynosi 370 złr. Z tej kwoty udzielił Dyrektor Zakładu w obecności dwóch członków komitetu balowego pp. Szczepańskiego starosty i St. Żaby dyrektora banku, 21 zapomóg, mianowicie: jedną 30 złr., ośm po 25 złr., cztery po 20 złr., cztery po 10 złr. i cztery po 5 złr.

— Donoszą nam z Leżajska, że jeszcze d. 19 lutego odbył się tam bal na dochód straży ogniowej ochotniczej, który przyniósł czystego przeszło 60 złr.

— *Przegląd Lwowski* w 5tym zeszycie swoim zawiera: „Kościół grecki i bizantynizm“ przez Lucyana Siemieńskiego (c. d.); — „Filozofia i jej zadanie“ przez X. Maryana Morawskiego (c. d.); — „O ideale politycznym Zygmunta Krasińskiego,“ przez X. Wł. Chotkowskiego; — „Kartka z dziejów prześladowania w Anglii“ (dok.); — „Liryk 17go wieku;“ — Przegląd literatury historycznej; — Notatki literacko-bibliograficzne; — Listy z Wielkopolski; — „Z Ostrowa do Rzymu“ przez hr. Lud. Dębickiego; — Kronika.

— Jak donosi *Gwiazka Cieszyńska*, od zeszłej niedzieli bawią w Cieszynie księża Misyonarze z Krakowa. Przez trzy dni mieli po trzy kazania dziennie w kościele farnym, który zawsze był przepełnionym. Również udział przystępujących do spowiedzi był wielki.

— W piątek zastrzelił się we Lwowie 21 letni sługa kasyna ruskiego Jędrzej Waniak, obwiniony o przeniewierzenie kikunastu złotych i nazajutrz umarł z postrzelenia.

— Nuhim Karmel dawniej już ochrzcił się i przybrał nazwisko Karmiński, a teraz jak donoszą dzienniki wiedeńskie, z żoną i dziećmi przyjął wiarę katolicką. Albo więc ochrzcił się dawniej, albo też tylko rodzina jego teraz się ochrzciła. Karmel znanym był z procesu stanisławowskiego z powodu poboru wojskowego. Nie mógł on już pozostać nadal między swymi współwiercami.

— W Warszawie umarł dnia 1 marca Eugeniusz Słubicki, prezes Towarzystwa kredyt. ziemskiego od r. 1864 do 1874, przeżywszy lat 75. Rozpoczął on zawód swój publiczny w Radzie administracyjnej Król. Polskiego, a od r. 1827 zasiadał jako radzca w komitecie Tow. kredyt. ziem. Towarzyszami jego byli zasłużeni w kraju ludzie, jak Józef Godlewski, Jacek Krępski, Bonaw. Niemojowski, Walenty Zwierkowski, A. Szlubowski, Walery Wielogłowski. Po upadku powstania 1831 Słubicki przebywał w Dreznie a wróciwszy do kraju, wybrany został r. 1842 radzcą komitetu Tow. kred. Hr. Andrzej Zamoyski opuszczając kraj, mianował Słubickiego zastępcą swoim, a w roku 1864 obrano go jednomyślnie stałym prezesem.

— Królowa Grecka Olga, córka W. Ks. Konstantego brata Cara, powiła d. 4 b. m. córkę. Ma ona już pięcioro dzieci.

— W Wrocławiu zdarzył się wypadek, że d. 2 bm. równocześnie umarli dwaj bracia Pechowie, osobno mieszkający, jeden 85 letni szewc, drugi 83 letni kupiec, którzy byli za życia wzorem miłości braterskiej.

— W domu hurtowym Molinari w Wrocławiu przy Albrechtstrasse nastąpił w sobotę rano wybuch gazu, który wielkie w tym domu i w kilku sąsiednich i przeciwległych zrządził szkody, a rzecz dziwna, że tylko w pewnych promieniach prądu explozyjnego. Rano przed 7ą zapalono w kantorze przytykającym do sklepu trzy płomienie gazu i te płonęły spokojnie; dopiero gdy otwarto drzwi sklepu od ulicy i prąd powietrza dostał się do gazu, nastąpił huk straszny przez zapalenie się gazu nagromadzonego u sklepienia. Zatrzęsły się domy nietylko sąsiednie, ale także w znacznie odleglejszych dało się uczuć wstrząśnienie. W całym domu wielkie okna zwierciadlane wyleciały z ramami a jeden kawałek szyby przeleciał podwórze i wbił się w przeciwległe okno, wybi-

wszy w szybie otwór tylko wielkości talara i w tym otworze uwiązł. Żelazne drzwi kantoru i sklepu oraz żelazne okiennice składu, który niegdyś był kaplicą, zostały wysadzone z okucia i pogięte. W sklepie i w składzie powstał pożar, który ugaszono. W jednym z domów sąsiednich wyleciała ściana boczna pierwszego piętra i zgruchotała sprzęty. Dom Molinarego musiano zamknąć dla zbadania, czy mu nie zagraża zawalenie.

— Sprawcy kradzieży popełnionej w banku w Mikołajewie nad morzem Czarnem, zostali wykryci i znaleziono u nich większą część skradzionych 800,000 rubli. Byli to żydzi miejscowi.

— Dziennik neapolitański *Pungolo* donosi: W poniedziałek 28go lutego porucznik marynarki królewskiej, M. stawił się przed tutejszą prokuratoryą z oznajmieniem, że ukradł z kasy okrętowej 400,000 lirów. Winnego uwięziono natychmiast i osadzono na zamku dell'Uovo.

Teatr. Jutro we wtorek dnia 7 marca, po raz drugi, dramat w 5ciu aktach, przez Plouviera, tłumaczył R. Morozowicz: *Waryaci* (La vie à outrance.) — Początek o godz. 7ej.

— **Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.**

— Dnia 4 marca pochmurno, wieczorem deszcz; termometr od — 2·0 doszedł do + 7·0 C. Dnia 5 przed południem pogoda, po południu deszcz; termometr od + 1·0 doszedł do + 9·4 C. Barometr opada; dnia 6 marca o godzinie 6ej rano stan jego był 739·1 millimetrów, termometru + 1·2 C.

— We wtorek dnia 7 marca: Sgo Tomasza z Akwinu.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Tygodnik Finansowy.

Zbytnia hojność tej części Rady Państwa, która kosztem instytucyj finansowych (ustawa o podatku od kotowania) giełdzie wiedeńskiej do wybudowania nowego gmachu dopomódz pragnie, podniosła jeden tylko papier w ubiegłym tygodniu, tj. obligi pomienionej budowy gmachu giełdowego. Zresztą kursa pozostały na wysokości tych, które w poprzedzającym tygodniu notowano. Na podniesienie kursów nie wpłynęła nawet powiększająca się pewność, że sprawa wschodnia tym razem jeszcze na drodze pokojowej załatwioną zostanie. Pokazuje się z tego, że cały poprzedni zapęd do zwyżki polegał jedynie na nadziei, że Rada państwa, bez względu na ekonomiczne stosunki całego kraju, bezwarunkowo wyleczy interesa wszystkich kolei żelaznych, których los obchodzi przeważnie niektóre instytucye finansowe wiedeńskie, posiadające ich akcye.

Względem obecnej wartości lombardów chwiały się zdania spekulantów giełdowych. Kolej południowa pozbyła się ⅔ rozciągłości swej linii, a ilość akcyj pozostała ta sama. Otrzymała wprawdzie 759 milionów franków, jako cenę kupna za sprzedane części, ale zachodzi niepewność, co się stanie z tą sumą, skoro cała wpłynie do kas towarzystwa. Jeżeli cała na spłacenie długów towarzystwa (tak bieżących — *dettes flottantes* — jak i części prioritetów) zużytą zostanie, to stan majątkowy pozostanie niezmienionym, a z dochodów pozostałej części najwyżej 2½% opłacać będzie można. W ten sposób obliczali następstwa tej sprzedaży na giełdzie wiedeńskiej. Lepsze usposobienie panowało w tej mierze na giełdach zagranicznych i to wstrzymało zupełny upadek kursu lombardów, na który się w Wiedniu zanosiło.

W rzeczy samej przyszłość kolei południowej nie zależy wyłącznie od zdziałanej obecnie operacyi finansowej, ale od tego, jaki ruch na przyszłość zapanuje na pozostałej części austryackiej. Jeżeli część ta zyska bezpośrednią komunikacyę z Tryestem, obecnie bowiem odnoga z Tryestu wychodząca, prowadzi przez Włochy—więc, jak teraz rzeczy stanęły, przez pośrednictwo sprzedanej części kolei, do dalszych odnóg sieci austryackiej, jeżeli przytem komercyalne stosunki Tryestu się polepszą, a oprócz tego przez wybudowanie kolei Voralbergskiej główna odnoga poprzeczna kolei południowej (z Węgier do Tyrolu idąca) zyska bezpośrednie połączenie z ważnemi targowiskami Szwajcaryi, to zboże węgierskie znajdzie tu najkrótszą drogę swego zbytu i cały nieomal wywóz zboża węgierskiego uskuteczniać się będzie na kolei południowej. W takim razie przyszłość lombardów byłaby zapewniona i wróciłby mogły do dawnego swego wysokiego kursu. Niewiadomo jednak, kiedy te jedynie zbawienne środki uskutecznionemi zostaną.

Przyjechali do Krakowa od 4 do 5go marca.

HOTEL pod ROŻĄ: Dr Aleksander Biegoński ze Słomnik, Emilia Rokarch z Tarnowa, Jan Karwin wł. dóbr z Galicyi, Józef Janowski ze Lwowa, Erazm Zabłocki ze Lwowa, Teofil Ozimowski z Warszawy, Stanisław Skalski wł. d. z Galicyi.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM: Kazimierz Lgocki wł. dóbr z Galicyi, Stanisław Grabowski ob. z Warszawy, Michał Królikiewicz z Grobnik, Anna Halada z Wadowic, Antoni Krasuski z Galicyi, Rychlewski z Częstochowy, Edward Kondracki z Warszawy, Karwacka wł. d. z familią z Kongresówki.

NADESŁANE.

Na założenie w Krakowie bursy dla synów nauczycieli złożyli w ciągu dalszym:

Wydział Rady powiatowej w Czortkowie 10 złr.; za pośrednictwem p. Józefa Kicińskiego dyr. Tow. Zaliczkowego w Krakowie: pp. Julia Kwiatyńska 5 złr., Józef Kwiatkowski 3 złr.; L. Hille i J. Unterneiser po 2 złr.; W. Michna, J. Borowski, J. Szubert, Rudolf Swolkin C. Rozwadowska, Fr. Ransch, J. Woźniak, K. Florkiewicz, K. Wiszniewski, M. Bielecki, A. Jakubowski J. Świtkowski, H. Scheinrich, K. Wartalski, Jan Gałuszko, M. Peterkiewicz, M. Nowicki, L. Świerz, J. Michalski, N. N., T. Browicz, St. Bentkowski, Ign. Dreing i Karol Rząca po 1 złr.; Ignacy Pick, Antoni Pokorny, Fr. Gebala, Artur Gruszecki i K. Ostel po 50 c., Aleksander Łatkiewicz 47 cent.; S. Tarnawski 30 c. — ogółem 39 złr. 27 c.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Karlsruhe 4 marca. Dziś w Izbie niższej minister handlu Turban odpowiedział na interpelacyę ze strony klerykalnej uzasadnioną. „Kwestya nabycia kolei żelaznych na rzecz cesarstwa Niemieckiego nie była dotąd rządowi przedłożoną nawet w formie przygotowawczej; rząd przeto nie miał sposobności wyrażenia o niej zdania swego. Rząd oczywiście nie jest w stanie powiedzieć, jakie zajmie stanowisko wśród okoliczności kraju lub cesarstwa na przyszłość wystąpić mogących a dziś jeszcze mu nie znanych ani co do formy, ani co do treści; musi owszem zastrzedz sobie postanowienie do chwili, w której zajdzie materyalnie dotykalny powód i będzie można zbadać i rozważyć wszystkie okoliczności i interesa dotyczące tej rzeczy. Wobec takiej sposobności rząd będzie miał przedewszystkiem na pamięci wielką dla naszego kraju ważność posiadania i zawiadywania kolejami". Odpowiedź ta nie spowodowała rozpraw dalszych.

Paryż 4 marca. Rokowania nad złożeniem nowego gabinetu trwają ciągle. Sądzą, że we wtorek ogłosi *Journal officiel* skład nowego gabinetu. Don Carlos wsiadł dziś o godz. 2½ po południu w Boulogne na okręt odpływający do Falkestone.

Paryż 4 marca. Podczas poświęcenia kaplicy na Montmartre rzekł kardynał Guibert: „Kościół przyjmuje każdą formę rządu, ale republika może istnieć wtedy tylko, jeśli będzie chrześciańską.

Rzym 4 marca. Kardynał Ledóchowski przyjmowany był wczoraj wieczór w Watykanie. Kiedy wszedł do sali posłuchalnej, podniósł się Papież i zawołał po łacinie: „Cieszymy się z Tobą, nieustraszony obrońco wiary. Oby Bóg uwieńczył Twoje zacne usiłowania!" Kardynał Ledóchowski podziękował mu za dostojeństwo kardynalskie i za pociechę udzieloną mu podczas uwięzienia. Posłuchanie trwało niemal godzinę. Następnie odwiedził kardynał kardynała Antonellego, a dziś oddaje wizyty innym kardynałom.

Madryt 4 marca. Wydaną została amnestya dla wszystkich Karlistów, którzy się poddadzą do 15go marca. *Epoca* utrzymuje, że rząd czyni przygotowania około zaprowadzenia jednostajnego trybu podatków i opłat we wszystkich prowincyach. Król Alfons udał się do Estelli. Kortezy odrzuciły wniosek Sardoala względem zniesienia przysięgi.

Madryt 4 marca. Stolica Apostolska nie założy formalnej protestacyi przeciw projektowanemu zachowaniu się rządu w sprawach kościelnych.

Bukarest 5 marca. Wiceprezes senatu Oresku podał się do dymisyi z powodu, iż rząd trzyma się tego samego systemu, któremu senat udzielił wotum nieufności. Senat nie przyjął dymisyi 39 głosami przeciw 10. W nieprzyjęciu dymisyi umotywowanej leży wotum nieufności dla ministerstwa. Wydział finansowy Izby odrzucił wniosek rządowy względem pożyczki.

Kair 3 marca. Sprawozdanie Anglika Cave jest podzielone na trzy części. Pierwsza część krytykuje poprzednią administracyę i stara się zbadać przyczyny, które stan obecny sprowadziły. Druga część zajmuje się kombinacyą skonsolidowania całego długu w razie, gdyby kredyt angielski zajął miejsce kredytu egipskiego. Wtedy objęcie przez Anglię poręki sprowadziłoby zniżenie stopy procentowej długu, coby pozwoliło odkupić zupełnie kanał Sueski bez nakładania nowych ciężarów. Gdy jednak taka kombinacya byłaby niepodobną z powodu oporu innych rządów, przystępuje Cave do trzeciej części sprawozdania, a tyczącej się zamiany całego długu egipskiego na 7 procentowy, coby jeszcze przyniosło oszczędności 2 miliony funtów sterl. Mylnem jest przeto, jakoby Cave poczytywał konwersyę długu na 7-procentowy dług za konieczny warunek przywrócenia równowagi w budżecie. Owszem, przyjąwszy za podstawę cyfry czynnego i biernego budżetu, jak je Cave zestawił, okaże się, że zasoby są wystarczające dla skonsolidowania długu bez uszczerbku dla posiadaczy bonów. Zresztą wszystkie w tej chwili krążące kombinacye, lubo opierają się na znacznie wyższej stopie procentu niż 7%, zostawiają jednak jeszcze nadwyżkę i pozwalają niebawem przystąpić do umarzania długu bieżącego.

Washington 4 marca. Na wczorajszej radzie ministrów oświadczył prezydent Grant, że lubo nic takiego nie chce robić, coby było pociąganiem do odpowiedzialności, wszelako nie cofnie się przed żadną odpowiedzialnością. Jest on zdania, że naczelny prokurator musi natychmiast wytoczyć proces Belknapowi i jego wspólnikom. Rada ministrów zgodziła się na to. Następca Belknapa nie jest jeszcze naznaczony. Dzienniki donoszą z Mexyku z d. 26 lutego, że rząd stłumił ostatnie usiłowania powstańcze.

Haga 3 marca. Depesza z Aczynu donosi o poddaniu się radży Pediru. Holendrzy zdobyli Kwannagigen i Kottapohama.

Delegaci nasi z Rady Państwa przejechali przez miasto nasze udając się do Lwowa, gdzie sejm jutro się rozpocznie. Opuścili oni Wiedeń pożegnani, rzec można, ostatnią mową ministra Ungra. Nie rozbieraliśmy tego przemówienia, zdawało nam się bowiem, że jeden z korespondentów naszych *(R)* bardzo dokładnie skreślił był prawdziwe jego znaczenie. Ważność tej mowy zwrócona była do blizkich układów z Węgrami, a nadto czyniła na nas wrażenie, jeżeli powiedzieć wolno, jakby ewentualne pożegnanie ze strony gabinetu. Wycieczki niespodziewane na stronnictwa a mianowicie na delegacyę polską były jakby *Nebensache*, z przyzwyczajenia raczej w przemówieniach rządowych do maksymy *divide et impera*. Różnica bowiem w zapatrywaniu się, zwłaszcza w ekonomicznych i administracyjnych kwestyach, nie dowodzi rozdziału w stronnictwie, jak to wybornie odparł p. Grocholski. Minister zestawiając mowy budżetowe naszych dwóch posłów, obie opozycyjne, jak się sam wyraził, nie spodziewał się zapewne, aby dały się złapać jak na lep dzienniki nasze i wystąpiły w tym samym kierunku, potępiając jedno z najświetniejszych przemówień w tej sesyi Rady państwa.

Rada państwa w Wiedniu odroczoną została w Izbie Panów w sobotę. Izba wyższa uporała się z wszystkiemi sprawami potrzebującemi załatwienia, uchwalając je bez rozpraw. Jedna tylko kwestya wypuszczenia renty oprocentowanej w złocie, na pokrycie tegorocznego niedoboru, wywołała żywszą dyskusyę w skutek mowy hr. Leona Thuna, która dużo krwi napsuła.

Ministrowie austryaccy udają się teraz częścią na posiedzenia sejmów w charakterze posłów, częścią zostają w Wiedniu dla rokowań z Węgrami. Rokowania te natrafiają ciągle na rozmaite trudności, a jak w tej chwili, żywioły się spiknęły, aby im przeszkodzić. Powódź olbrzymich rozmiarów w Węgrzech grożąca nawet zalewem całej stolicy, zniewoliła ministrów węgierskich, że tylko na dwa dni przyjeżdżają do Wiednia i znów wrócą do Pesztu, niemogąc z powodu rozhukanego żywiołu zdala bawić od stolicy, gdzie ich obecność może nawet być niezbędną. *Polit. Corr.* twierdzi, że przyjadą na dwa dni, celem porozumienia się w „pewnych" sprawach, które koniecznie teraz muszą być omówione. Doniesienie to rzeczonego dziennika półurzędowego podajemy w całej osnowie na właściwem miejscu, wypływa bowiem z niego, że te „pewne" sprawy nie są wcale obce ugodzie węgierskiej, oraz, że po ich teraz omówieniu nastąpi później tylko formalne zawarcie ugody. Ważną jest także rzeczą, iż kwestya bankowa ma być „równolegle" a nie „łącznie" z rewizyą związku handlowego prowadzoną. Jest to wskazówką, iż z rokowań wyłączono sprawę, o którą mogły się one rozbić; jeżeli zaś układy co do osobnego banku węgierskiego rozbijają się, to zawsze przypuścić można, że co do związku handlowo-cłowego przyjdą do skutku, a w ten sposób cała sprawa zostanie uratowaną i uniknie się postawienia jej na ostrzu noża.

Sejm pruski jutro rozpocząć ma obrady nad projektem ustawy o języku urzędowym, tudzież nad projektem o zarządzie majątków dyecezyalnych.

Piątkowe posiedzenie sejmu bawarskiego dowiodło, co zresztą już przy wyborze prezesa się pokazało — że nieporozumienia drobne, jakie zaszły w stronnictwie katolickiem poza sesyą sejmową, w niczem zgoła nie zalterowały stanowiska ani siły tegoż stronnictwa w sejmie wobec rządu i mniejszości liberalnej. Stronnictwo katolickie samo to powiada w oświadczeniu podpisanem przez wszystkich 79 członków swoich, w którem uzasadniając swoje głosowanie przyzwalające na chwilowe pobieranie podatków aż do czasu uchwalenia budżetu, wyraża ponownie *votum* niezaufania dla ministerstwa. Prócz tego stronnictwo katolickie wystósowało do rządu interpelacyę: czy myśli wkrótce przedłożyć projekt nowej ustawy wyborczej, zapowiedzianej już w mowie tronowej r. 1870, w miejsce dzisiejszej ustawy, pozostawiającej rządowi pole do krzywdzenia ludności katolickiej w prawie wyborczem? Na interpelacyę tę zaraz odpowiedział jeden z ministrów, że rząd nierychło przedstawi rzeczony projekt. Konstytucyonalizm bawarski coraz nadobniejsze przybiera formy.

Wczoraj odbyły się we Francyi wybory uzupełniające do Izby deputowanych, a jest ich przeszło sto, z powodu potrzeby ściślejszego wyboru między kandydatami. Prawdopodobnie rezultat tych wyborów nie zmieni znacznie stosunku siły stronnictw w Izbie reprezentowanych. Dla tego bez względu na te wybory Mac-Mahon odbywa rokowania z lewym środkiem nad złożeniem gabinetu, a osobliwie z Périerem Rokowania te prowadzi głównie w imieniu marszałka Dufaure, lecz wymagania lewicy, która z lewym środkiem zawarła kompromis, idą tak daleko, iż sam Dufaure nie mógłby przystać na program mu nakładany, jeśli zechce być konsekwentnym. Idzie bowiem przedewszystkiem w tym programie o zniesienie ustawy o wychowaniu wyższem, co znaczy o oddanie wychowania pod nadzór państwa, któreby, jak wymaga dawny minister oświaty i kandydat do tej teki Jules Simon, było bezreligijnem czyli bezwyznaniowem. Inne warunki programu lewicy są: całkowita przemiana ministerstwa, a zatem usunięcie nawet ks. Decazes, zmiana urzędników ministeryalnych, zmiana prefektów, przywrócenie wybieralności burmistrzów i rewizya procesów odbytych przed sądami wojennemi za udział w komunie, a to przez ustanowienie osobnej komisyi ułaskawiającej. Wcześniej czy później Mac-Mahon ulegnie tym żądaniom, bo wobec przyszłych Izb nie utrzyma się inny gabinet prócz wyszłego z łona lewicy. Pojutrze 8go zbiorą się Izby; przed ich zebraniem ma być nowy gabinet ogłoszony i onby ułożył orędzie prezydenta.

O koncesyach tureckich dla powstańców tak w Bośni i Hercegowinie przebywających jak i wychodźców do Austryi i Czarnogóry przyznaje Porta, jak pisze *Polit. Corresp.*, zupełną amnestyę, wolność powrotu do kraju, opiekę od prześladowań wszelkiego rodzaju, dostawę materyału na odbudowanie zburzonych domów, ziarno na zasiew bezpłatnie; dalej uwolnienie na cały rok od dziesięciny a na dwa lata od innych podatków. Porta zawiadomiła o tych swoich koncesyach reprezentantów mocarstw i komisarzy swych w Bośni i Hercegowinie.

Z Dubrownika donoszą 4go marca do *Polit. Corresp.*, że powstańcy chcą zaprotestować przeciw układom pokojowym zalecanym przez mocarstwa, jakim faktem. Istotnie też o fakcie takim donosiliśmy w *Czasie*, a była nim bitwa pod Hutowem. Powyższa zaś korespondencya utrzymuje, że siły powstańców zmalały; było ich bowiem na wiosnę najmniej 11,000 ludzi, a obecnie nie więcej nad 4,800 ludzi. Soczyca, pop Bohdan i Peko Pawłowicz, stoją w 3,000 ludzi w głębi Hercegowiny, Musicz i Kurtowicz w 800 ludzi na lewym brzegu Narenty, Lubobraticz, który się przejednał, z 300 przez siebie zaciężnemi, po największej części Włochami, na prawym brzegu Narenty zagraża drodze z Metkowicz do Mostaru. Lubobraticz ma zamiar nacierać w kierunku Mostar-Srajewa i Trawnika, aby tam wywołać powstanie. Inne drobne oddziały liczą po 50 do 100 ludzi i trzymają drogi do Kleku wiodące.

Dzienniki peszteńskie otrzymały z Dubrownika wiadomości donoszące, iż powstańcy hercegowińscy nie chcą się poddać i złożyć broni. Doniesienie to zapewne pochodzi ze źródeł słowiańskich, gdy przeciwnie urzędowe źródła każą przewidywać układy. Już nawet dzienniki rosyjskie przestały zagrzewać powstańców do oporu.

Proces wytoczony niedawno ministrom greckim o simonię czyli sprzedaż dostojeństw kościelnych znalazł się powtórzony w Ameryce, lecz tam nie już o kościelne urzędy chodziło, lecz o posady intratne w administracyi wojskowej. Minister wojny Belknap pobierał od jednego ajenta dostaw wojskowych roczne wynagrodzenia, które doszły już do 25,000 dolarów, a to za pośrednictwem żony swojej. Lubo Lules Simon sławił niedawno czystość obyczajów republikanckich, fakta przekonywają, że forma rządu niema żadnego wpływu na uczciwość urzędników, bo dostawy wojskowe tak w Rosyi, jak we Francyi republikanckiej i w republikanckiej Ameryce nastręczały pole do oszustw. Ale co się tyczy Ameryki, tam właśnie zepsucie doszło do ogromnych rozmiarów, bo tak w zarządzie gminnym Nowego Jorku, jak w zarządzie kolei żelaznych, skradziono temi czasy miliony, a oprócz Belknapa zostają pod takiemi zarzutami, sekretarz prezydenta Rzpltej oskarżony o ogromne oszustwo popełnione na podatku gorzałczanym, a jak z telegramu wiadomo, poseł angielski w Londynie Szenck tłumaczy się w dziennikach londyńskich, że oskarżenie go o jakieś malwersacye w jakiejś sprawie kopalń, jest czystą potwarzą. Prezydent Grant nie jest bez winy w sprawie Belknapa, bo dowiedziawszy się o jego zbrodni, pozwolił mu wziąć dymisyę, tak, aby go pociągnięto do odpowiedzialności nie jako ministra, lecz jako człowieka prywatnego. Mimo tego kongres rozpoczął śledztwo. Partya republikancka w procesie tym poniesie wielką klęskę, jak to już dostrzedz można z tego, że sprawę tę pochwyciła zaraz w swe ręce partya demokratyczna.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu".

Wiedeń 6go marca. Na dzisiejszej Radzie ministrów był już obecnym znowu minister bar. Lasser.

Wiedeń 6 marca. Ministrowie Tisza, Szell i Symonyi przybyli tu wczoraj po południu i naradzali się zaraz z bar. Wenkheimem, poczem Tisza był w odwiedziny u prezesa ministrów ks. Auersperga, Szell u bar. Rothschilda a Simonyi u ministra handlu Chlumeckiego. Dziś ministrowie mieli posłuchanie u N. Pana. Dzisiejszy dzień jest także poświęcony odwiedzinom. O rokowaniach słychać tylko tyle jako rzecz pewną, iż wszechstronnie panuje najwyraźniejsza wola, aby układy ostatecznie mające być podjęte z końcem marca, które mają potrwać aż przez kwiecień, a w każdym razie i bez dalszéj odwłoki przywiedzione zostały do stałego rezultatu. Ministrowie węgierscy oczekiwani są w Peszcie z powrotem we środę.

Paryż 6 marca. Z wiadomych dotąd 46 wyborów wczorajszych przypada 24 na republikanów albo radykałów, 10 na bonapartystów, 3 legitymistów, 9 konstytucyjnych konserwatystów; w Paryżu ks. Décazes wybrany został 7238 głosami; oprócz niergo wybrani w departamencie Sekwany: Tiard, Spuller, Tribault, Casse, Farcy, Allain, Targe, Bamberger, Talandier, Deschanel, wszyscy republikanie.

Londyn 6 marca. Cesarzowa Austryacka przybyła tu wczoraj o godz. 4¼ popołudniu. Przyjmował ją poseł austryacki hr. Beust i ks. Hohenlohe. Cesarzowa wysiadła w hotelu Claridge.

Kursa. Wiedeń 6 marca, godz. 3 m. 30 po poł. Renta papierowa 67·90 — Renta srebrna 71·60 — Losy z r. 1860 111·90 — Akcye Banku Narod. 884. — Akcye kredytowe 175·30 — Londyn 114·95. — Srebro 102·75. — Napoleony 9·22— Lombardy 107·75. Losy z r. 1864 133·— — Akcye kolei Karola Ludwika 194·—. Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 129·— — Akcye kolei węg. północ. wschod. 111·—. — Akcye kolei węg.-wschod. 41.25 Losy tureckie 25·—. — Obligacye indemn. galicyjskie. 86·—.— Losy premiowe węgierskie 74·10 — Akcye kolei Koszycko-Bogum. 116·73·— Akcye kolei półn. zach. austr. 138·50. — Akcye franko-węgier. 20·— — Akcye franko-austr. 28·50. — Marki 56·60 Ruble 149·50.

Usposobienie mdłe, bez ruchu.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA

Antoni Klobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych.

ODCHODZĄ Z KRAKOWA:

Do Lwowa: *lokalny: osobowy: pośpieszny: mieszany:*
Kraków odjazd: 10.52 rano 9.24 wiecz. 10.38 wiecz.
Lwów przyjazd: 9.45 wiecz. 5.50 rano 10.55 rano.

Do Wieliczki: *Kraków* odjazd: 11.49 w poł.
Wieliczka przyjazd: 12.28 po poł.

Do Niepołomic: we wtorek, czwartek i sobotę z *Wieliczki*
Wieliczka odjazd: o godz. 1 min. 19 po południu.
Niepołomice przyjazd: „ 2 „ 9 po południu.

Do Wiednia: *osobowy: pośpieszny: mieszany: osobowy:*
Kraków odjazd: 6.7 rano 7.52 rano 10.13 rano 3.27 pop.
Wiedeń przyjazd: 6.56 wiecz. 4.41 wiecz. 3.35 rano 4.51 rano.

Do Prus: każdym pociągiem idącym do Wiednia, najlepiej jechać osobowym rano o g. 6 m. 7, mającym w Oświęcimie połączenie z pociągami pruskiemi. Tym pociągiem jadąc do Berlina, przyjeżdża się do Wrocławia o g. 3 po poł., a po 1-godzinnym przestanku dalej; jadąc zaś z Krakowa pospiesznym przyjeżdża się do Wrocławia po 4ej i zatrzymuje się do 9ej wieczorem, o której dopiero pospieszny do Berlina odchodzi. Jadąc do Wrocławia o g. 3 m. 27 po południu, trzeba w Gliwicach lub Mysłowicach zanocować, bo dopiero rano idzie z Mysłowic pociąg pośp. do Wrocławia i Berlina.

Do Warszawy: rano o g. 8 m. 22 idzie do Granicy I., II. i III. klasa, z Granicy zaś do Warszawy tylko I. i II. klasa. Jadąc wiedeńskim osobowym pociągiem o g. 3 m. 27 po południu, jedzie się do Trzebini (I., II. i III. kl.), z Trzebini zaś idzie pośp. pociąg wprost do Warszawy, ale tylko I i II kl.

PRZYCHODZĄ DO KRAKOWA:

Ze Lwowa: *osobowy: lokalny: mieszany: pośpieszny*
Lwów odjazd: 5 rano 5.5 wiecz. 11.25 wiecz.
Kraków przyjazd: 2.47 pop. 5.28 rano 7.17 rano.

Z Wieliczki: *Wieliczka* odjazd: 5.34 po poł.
Kraków przyjazd: 6.9 po poł.

Z Niepołomic: *do Wieliczki* we wtorek, środę i sobotę:
Niepołomice odjazd: o godz. 3 min. 9 po południu.
Wieliczka przyjazd: o godz. 4 min. 4 po południu.

Z Wiednia: *osobowy: pośpieszny: mieszany: osobowy:*
Wiedeń odjazd: 7.46 rano 10.31 rano 4.46 wiecz. 8.16 wiecz.
Kraków przyjazd: 9.48 wiecz. 8.52 wiec. 11.22 przedp. 10.12 rano.

Z Prus: o g. 3 m. 26 po poł. i o godz. 6 m. 7 wiecz. mieszany.

Z Warszawy: 10.12 rano osobowy; 6.7 wiecz. mieszany.

☞ Godziny przybycia i odjazdu pociągów obliczone według średniego czasu miejscowego.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

(notowany przez Izbę handlową krakowską).

Kraków 6 Marca

	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski . . . (za 1 sztukę)	1 48	1 50
Rubel srebr. obrączkowy . . „ 1 „	1 60	1 70
Talar pruski . . . . . „ 1 „	1 69	1 71
Mark niemiecki . . . . . „ 1 „	0 56¼	0 57
Dukat holenderski ważny . . „ 1 „	5 30	5 39
Dukat austryacki „ . . „ 1 „	5 32	5 40
Napoleondor „ . . „ 1 „	9 10	9 30
Półimperyał „ . . „ 1 „	9 25	9 50
20-to markówka niem. ważna . „ 1 „	11 20	11 35
Srebro austryackie (za 1 str.)	1 02	1 04
Kupony austr. srebr. płatne . . na 100 zł.	101 —	— —
Listy zastawne i obligi:		
6% Pożyczka krajowa galic. (za 100 zł. w. a.)	91 50	— —
Oblig. indemn. gal. . . („ „ „)	85 40	87 —
4% list. zast. T. kr. z. we Lwowie („ „ „)	79 —	80 50
5% list. zast. T. kr. z. we Lwowie („ „ „)	85 —	86 50
6% list. hip. bn. hip. we Lwowie („ „ „)	89 50	91 —
6% list. dł. g. z. włó. we Lwowie („ „ „)	98 50	100 --
5½ list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	92 50	93 50
6% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 36 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	91 50	92 50
6% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 18 lat banknotami za 100 zł. w. a.	92 50	93 50
7% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 20 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	99 —	100 50
Prioritety banku g. dla h. i p. w Krak. (za 100%)	84 —	89 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. I. (za 100 r.)	95 50	— —
4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.)	95 50	— —
5% listy zastawne król. Pol. (za 100 r.)	93 —	94 50
4% listy zastawne król. Pol. (za 100 r.)	82 25	83 50
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200 .	193 50	196 50
„ „ Lwowsko-Czern. „ „ 200 .	128 50	131 —
„ ban. hipot. we Lwowie „ 200 .	235 —	237 —
„ banku dla Han. i P. w Krak. z wpł. 80 zł.	58	64 —

(Obok listów i obligów: „Oprócz bieżącego kuponu, obliczającego się każdodziennie w miarę terminu płatności"; przy listach król. Pol.: „(ruble i kop.)")

	płacą	żądają
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa . .	14 50	16 —
Losy m. Stanisławowa .	18 50	20 —
Wiedeń 4 Marca.		
5% zjed. dług pańs. bank.	67 95	68 05
5 „ „ „ „ srebr.	72 20	72 40
„ Oblig. ind. niż. Austr.	100 50	101 —
„ „ „ czeskie	100 25	100 50
„ „ „ węgierskie	77 50	78 25
„ „ „ galicyjskie	86 —	86 50
„ „ „ bukowińskie	85 50	86 25
„ „ „ siedmiogr.	77 25	77 75
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	98 50	98 80
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy . .	96 90	97 10
4 „ galicyjskie	79 —	—
5 „ „	85 —	85 75
6 „ gal. zakł. kred. włośc.	99 75	100 —
6 Zakł. kred. z. w Krak. wl. 18	93 20	93 70
7 „ „ „ „ „ 20	101 —	— —
6 „ „ „ „ „ 36	92 50	92 75
5½ sr. „ „ „ „ 36	93 —	93 75
5 „ węgierskie listy . . .	85 —	86 —
5 „ zakł. kredyt. austr. .	101 —	101 25
5 „ zakładu kred. ziem. aus. spłacal. w 33 latach .	90 —	90 50
5 „ Domen. państ. 120 złr.	134 —	134 50
6 „ Banku gal. hipot. . .	90 25	90 60
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839 .	249 —	250 —
„ „ „ 1854 .	106 50	107 —
„ „ „ 1860 .	111 60	112 80
⅕ losów pożyczki austryac. państw. r. 1860 . . .	120 —	121 —
Losy pożyczki z r. 1864 .	132 50	132 75
„ prem. pożyczki węg.	74 —	74 25

	płacą	żądają
Losy Comorente	21 50	22 —
„ Kredytowe	165 —	165 50
„ żeglugi parowej na Dunaju	95 75	96 25
„ księcia Salm . . .	38 25	38 75
„ „ Palfy . . .	29 50	30 —
„ „ Klary . . .	28 75	29 25
„ hr. St. Genois . . .	29 —	29 50
„ miasta Budy . . .	29 25	29 75
„ księcia Windischgraetz	23 —	23 50
„ hr. Waldstein . . .	23 75	24 25
„ hr. Keglevich . . .	14 50	15 50
„ Rudolfa	13 60	14 —
„ tureckie 400 frank. .	25 —	25 25
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac. . .	881 —	883 —
Zakładu kredytowego . .	176 —	176 20
Żeglugi parow. na Dunaju	362 —	364 —
Kolei północ. Ferdynanda .	1832	1835
„ rządowej fr. a. . .	283 75	284 25
„ zachod. c. Elżbiety .	162 --	162 50
„ Południowej	108 —	108 25
„ Galicyjskiej	194 25	194 75
„ Czerniowieckiej . . .	129 —	130 —
„ Albrechta	45 —	45 50
„ węg. półn.-wschod. .	112 75	113 25
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	122 75	123 25
„ Alföldsko-Fiumańskiej	116 75	117 25
„ Koszycko-Bogumił. .	116 75	117 25
„ Siedmiogrodzkiej .	107 50	108 50
„ Cisańskiej	213 —	214 —
„ wschodnio-węgierskiej	41 —	41 25
„ austryack. półn.-zach.	138 50	139 —
„ Franciszka Józefa .	142 25	142 75
Banku anglo-austryackiego	87 30	87 50
Zakładu Kredytowego węg.	171 75	172 —
Banku franko-austryackiego	28 25	28 75
„ franko-węgierskiego .	31 —	— —

	płacą	żądają
Banku galicyjskiego d handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	55 —	55 50
„ galicyjsk. hipotecznego	234 --	— —
„ dla obrotu ogólnego .	77 50	78 —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej . .	22 —	22 50
„ Koszycko-Bogumińskiej	74 30	74 50
„ państwowa St. 500 fr.	144 50	— —
Emissya z r. 1867 .	140 50	— —
„ południowa St. 500 fr.	109 —	109 25
Bony 1875—1876 6%	— —	— —
„ półn. c. Ferd. 100 złr. m. k.	99 20	99 50
„ „ 100 złr. w. a.	95 —	96 —
„ „ w srbr. 5%	103 50	104 —
„ południ. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a. .	— —	— —
5% w srebrze . .	93 —	— —
„ gal. Kar. Ludw. 300 z. w. a. w srebr. 5% za 100 .	97 50	98 —
Emissya II. . . .	— —	96 75
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	73 75	79 —
Emissya z r. 1867 .	— —	82 —
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	67 25	67 75
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 zł.	82 25	82 75
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przem. żel. po 300 złr.	77 —	79 —
Waluty.		
Cesarskie korony	—	—
„ dukat na wagę . .	5 41[50]	5 42

	płacą	żądają
Napoleondory . . .	9 19[50]	9 20[50]
Suweryny angielskie . . .	11 51	11 57
Imperyały rosyjskie . . .	9 33	9 40
Srebro	102 —	102 15
Srebro, kupony	102 15	102 30
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe . .	— —	— —
Lwów 5 marca		
Dukat holenderski . . .	5 23	5 32
„ cesarski	5 32	5 42
Półimperyał rosyjski . . .	9 25	9 38
Rubel srebrny rosyjski . .	1 55	1 65
„ papierowy	1 48¾	1 50
Talar pruski	1 69	1 70
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	84 70	85 40
„ „ „ 4%	79 —	80 —
„ „ Banku hipoteczn.	90 00	90 75
Obligi indemn. bez kuponów	85 90	86 60
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	194 —	196 —
„ lwowsko-czern.	128 --	130 50
„ banku hipoteczn. gal.	234 —	236 —
Warszawa 4 mar	rub. | kop.	rub. | kop.
Listy zastawne 1 seryi . .	96 40	93 70
„ „ 2 „ . .	— —	— —
kupon . . .	0 78⁶/₉	— —
„ „ nowe . . .	93 65	93 95
kupon . . .	0 98¹¹/₁₆	— —
„ likwidacyjne . . .	82 95	83 25
kupon . . .	0 102³/₄	— —
Kolej warszawsko-wiedeńska	— —	80 —
„ „ bydgoska	75 50	— —
„ „ terespolsk.	117 —	18 —
„ „ łódzka	100 50	01 50

Podziękowanie

Panu **Józefowi Piątkowskiemu** jubilerowi zamieszkałemu przy ulicy Szewskiéj pod Nr. 207 w Krakowie, za jego trudy i bezinteresowne starania, podjęte w celu odszukania właścicielki zgubionéj bransolety, uznając godne i rzetelne jego postępowanie, publicznie dziękuję.

(660) *Dr. Aleksander Zarewicz.*



JARMARK na konie.

W mieście **Tarnowie** odbędzie się w dniu **19 Marca 1876 r. i następnych** — jarmark na konie.

Jarmark ten, na który sprowadzone konie od opłaty targowego są wolne, bywa z wszystkich jarmarków kraju naszego najliczniéj zwiedzany, i zaleca się szczególnym doborem i wielką ilością koni najszlachetniejszéj rasy angielskiéj i arabskiéj.

Tarnów, 3 Marca 1876 r.

(617-1-3)

W Tarnowie

w ogrodzie Strzeleckim

są do sprzedania szczepy owocowe w dobrych gatunkach, przeważnie zimowe, stosowne do naszego klimatu, jakoto: trzechletnie jabłonie, grusze, wiśnie, czereśnie po 35 ct.; śliwy szczepione dwuletnie po 35 ct.; orzechy włoskie pięcioletnie po 35 ct.; truskawki piękne z wielkim owocem kopa 50 ct.

Za dobre gatunki zarząd ogrodu zaręcza. Opakowanie i odsyłka na kolej bezpłatnie.

Ogrodnik miejski

(599-1-3) **J. Bachowski.**

Ogrodnik

nieżonaty, znający się na oranżeryi, dokładnem prowadzeniu jarzyn, i co w zakres ogrodnictwa wiejskiego należy, **znajdzie miejsce natychmiast w Ryczowie,** w powiecie Wadowickim.

Zgłaszający się. zechcą nadesłać świadectwa i warunki swoje **najpóźniej do 15 Marca** franco pod adresem: **T. D.** poczta **Brzeźnica** w Ryczowie.

(564-4-5)

Mąkę kościaną

parowaną i nieparowaną w najlepszym gatunku, odznaczoną na wystawie Warszawskiéj **dyplomem uznania** nabyć można albo u **podpisanych** lub w Agencyi dla rolników p. **S. Mikuckiego** w Krakowie.

B. Schönberg i Fränkel

w **Krakowie** przy moście Podgórskim Nr. 354.

(479-5 15)

Prawdziwe Pigułki Morisona.

Pa ARTHAUD MOULIN.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi. (155-14-)

Skład główny w Paryżu u p. Arthaud Moulin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym i w aptece W. Redyka.

A. Maczuskiego

Pulcherin

woda toaletowa.

Ta niezrównana pulcherynowa woda toaletowa wywiera cudowny skutek na cerę, gdyż usuwa po kilkakrotnem myciu wszelkie nieczystości z twarzy jak: piegi, plamy wątrobiane, zaskórniki, czerwoną i żółtą cerę, itd. itd. a przy codziennem używaniu tej nadzwyczaj mile pachniącej pulcherynowéj wody toaletowéj konserwuje się cera do bardzo późnéj starości młodociano swieżo i pięknie!

Ceny!

1 flakon pulcherynowéj wody toaletowej 1 złr. 50., ½ **flakonu pulcherynowej wody toaletowej** 80 c. **1 pudełko pulcherynowego toaletowego pudru** 70 c., **1 pulcherynowe toaletowe mydło** 60 c., **1 flakon pulcherynowego perfumu** 1 złr. i 2 złr. (348-12-)

Prawdziwe do nabycia hurtownie i częściowo

wskładzie parfumeryj Maczuskiego

w Wiedniu, Kärnthnerstrasse 26.

W KRAKOWIE u Józefa Jahna,
„ „ u Wilhelma Fenza,
„ LWOWIE u Edw. Hawranka kupca,
„ „ u Leona Sedlaka
„ „ u K. Strzyżowskiego „
„ „ u Marcina Müllera „
„ NOWYM SĄCZU u W. Filipka aptek.
„ TARNOWIE u W. Wielogórskiego.

Ludziom pogrążonym w ciężkim smutku i żalu po stracie drogich sobie osób bardzo przykro i trudno, a czasem niepodobna jest zająć się ich pogrzebem. Otóż dotkniętym tak srogim losem postanowiłem nieść swoje usługi za skromnem wynadgrodzeniem i wyręczać ich w zamawianiu i urządzaniu stosownych [386-3-]

pogrzebów

tudzież w załatwianiu wszelkich dotyczących potrzeb. Że zaś z tego dla Szan. Publiczności dogodnego pośrednictwa wywiązać się mogę jak najlepiej, odwołuję się na publiczne uznania umieszczone przez JW. Marszałkową Sadowską i Wgo profesora Maja w Numerach „Czasu“ 283 z 1875 roku i 6 z 1876 roku; również na znajdujące się w moim ręku listowne podziękowania innych poważnych osób. Interesowani raczą się zgłaszać do Wgo **Adama Krywulta** w rynku głównym.

J. Sanderski.

Dr Med. Karol Goebel dentysta

Lekarz specyalny chorób ustnych, ordynuje od 10éj do 3éj.

Ulica Franciszkańska 151.

(332-15-)

Najgustowniejszy nowy

KARAWAN

(tj. powóz dla zmarłych)

wynająć można wraz z zaprzęgiem za **4** złr., dla dzieci **2** złr. **Dorożki** zaś jak najtaniéj — Zamawiać można każdego czasu u właściciela pod L. 50 przy ul. Smoleńsk II. w Krakowie. (313-6-10)

MIGRENY i NEWRALGIE.

GUARANA

PP. GRIMAULT ET Cie APTEKARZY w PARYŻU

8, ulica Vivienne.

Jeden proszek rozpuszczony w łyżce wody ocukrzonéj i zażyty, dostatecznym jest do uśmierzenia natychmiast najsilniejszego **bólu głowy i migreny i do wyleczenia rżnięcia żołądka i biegunki.** Sprzedaje się w pudełkach zawierających dwanaście proszków.

Dla uniknienia fałszerstwa, żądać należy, aby każdy proszek był zaopatrzony podpisem **Grimault & Comp.** (145-11-)

Dostać można w Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego i u p. W. Redyka — we Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Berlinera i Ruckera — w Brodach u pp. Kullaka i Franzosa — w Rzeszowie u p. Scheitera.

Padaczkę

(epilepsyę) leczy listownie specyalny lekarz **Dr. Killisch**, Neustadt, w Dreznie (Saksonia). — **Przeszło 8000 skutecznie wyleczonych.** (82-18-104)

Przed fałszowaniem ostrzega się!

Przez 26 lat wypróbowane!

preparata anaterynowe

Dra J. G. Poppa

c. k. nadwornego dentysty, w Wiedniu, Bognergasse Nr. 2.

Do wypełnienia dziurawych zębów

niemasz skuteczniejszego i lepszego środka, jak **plomba do zębów,** którą każda osoba może sobie całkiem łatwo i bez bólu włożyć w dziurawy ząb. Plomba ta spaja się następnie silnie z resztkami zęba i dziąsłem, ochrania ząb przed dalszem psuciem i uśmierza ból.

ANATERYNOWA WODA DO UST

we flakonach po 1 złr. 40 c.

jest najlepszym środkiem w cierpieniach reumatycznych zębów, w zapaleniach, spuchnięciach i wrzodach dziąseł, rozwalnia pozostały osad od zębów i przeszkadza tworzeniu się nowego, wzmacnia ochwierutane zęby i dziąsła, a oczyszczając zęby i dziąsła od wszelkich szkodliwych pierwiastków, nadaje ustom przyjemną świeżość i usuwa niemiłe cuchnienie już po krótkiem używaniu.

Anaterynowa PASTA do zębów.

Wyrób ten utrzymuje świeżość i czystość oddechu, prócz tego jeszcze nadaje zębom olśniewająco biały połysk, ochrania je przed zepsuciem i wzmacnia dziąsła.

Dra J. G. POPPA

proszek roślinny do zębów,

czyści zęby w ten sposób, że za codziennem użyciem usuwa nietylko ten zwykle tak niemiły osad na zębach, ale wzmacnia oraz emalię zębów, przez co na białości i delikatności zyskują.

Cena pudełka 63 c. w. a.

Szczoteczki do ust dla dorosłych sztuka 80 c.
„ „ „ dla dzieci sztuka 50 c.

Składy moich preparatów znajdują się w **Krakowie:** p. W. Redyk aptek. „pod Barankiem“, p. Siedlecki apt., p. Górecki, p. J. Jahn, p. Wilhelm Fenz w Rynku głównym, p. L. Feintuch, p. Ernest Stockmar apt., p. Dr. apt. Sawiczewski, p. J. Trauczyński apt. „pod Koroną“ w Rynku głównym, p. M. Dworski, róg ul. Brackiej, dom Księcia Jabłonowskiego, i F. J. Demmer, skład broni w Rynku głównym. — We **Lwowie:** ma Dr. chemii p. Tytus Zarzycki, p. Mikolasch apt., p. A. Berliner apt., p. Ehrenberger apt., p. Bonif. Stiller, p. Z. Rucker i p. J. Piepes, aptekarz, — tudzież wszyscy aptekarze, handle parfumeryj i galanteryjne obwodu krakowskiego Galicyi i Bukowiny.

Ostrzeżenie!

Z powodu, iż często *fałszowane preparata* moich produktów pod mojem nazwiskiem i z takąż etykietą taniéj lub po tejże cenie sprzedawane bywają, *notorycznie jednakże najgorsze za sobą pociągały następstwa lub całkiem zostały bezskutecznemi,* przeto upraszam Szanowną Publiczność, aby w danym razie *przesłano mi sfałszowany produkt pocztą moim kosztem, z podaniem nazwiska sprzedającego, by względem fałszerza postąpić drogą sądową.*

Wszystkie moje *preparata anaterynowe* są w podanéj formie i etykiecie co do flaszki i jéj zamknięcia, zewnętrznéj okładki załączonéj broszury, pudełeczek na plombę do zębów i proszku na zęby słoików do pasty na zęby, oraz zaopatrzone marką ochronną, jak wogóle wszystkie moje preparata tego rodzaju w Austryi i Węgrzech, Niemczech, Włoszech, Rosyi, Rumunii, Holandyi zaopatrzone są przeciwko fałszowaniu *stemplem rządowym.*

Wszystkie preparata anaterynowe można z przytoczonych powodów nabyć i u mnie za przekazem pocztowym. (87-9-52)

Odnośnych fałszerzy podam dla wiadomości Szan. Publiczności od czasu do czasu do wszystkich gazet.

Dr. J. G. Popp,

c. k. nadworny dentysta. Wiedeń, Bognergasse 2.

Jest w druku i wkrótce wyjdzie z pod prasy nakładem

księgarni G. Gebethnera i Sp. oraz Wydawnictwa dzieł katolickich w Krakowie

Powszechna ustawa wekslowa

(wraz z tekstem niemieckim)

tudzież z ustawą

o postępowaniu w sprawach wekslowych

opatrzone licznemi orzeczeniami c. k. najwyższego sądu w Wiedniu, w połączeniu z ustawą o postępowaniu przy wykonywaniu prawa zabezpieczenia w artykułach 25 i 29 ustawy wekslowéj; ustawą o stęplach i należytościach w sprawach wekslowych, z ustawami i rozporządzeniami uzupełniającemi i objaśniającemi, tudzież formularzami — zebrana i opracowana przez

Dra Józefa Rettingera. (519-2-5)

Wiener

Landwirthschaftliche Zeitung.

Die Nummer 9. vom 26. Februar 1876 dieses von Hugo H. Hitschmann herausgegebenen grössten, reichhaltigsten und verbreitetsten, heuer im 26. Jahrgang erscheinenden landwirthschaftlichen Wochenblattes bringt auf 12 Seiten in Folio:

Die Wiederbevölkerung unserer Binnengewässer durch die künstliche Fischzucht. — Die Landtage und die Landescultur 1875. VI. Niederösterreich. — Das englische und das ungarische Schwein in Oesterreich-Ungarn. — Der Anbau der rauhhaarigen Soja und Sojabohne (Soja hispida Mönch) (1 Abb.) Die neue Spiritusnotirung. — Die Gefährlichkeit des Buchweizenstrohes für Schweine. — Das Kartoffel-Thermometer (1 Abb.) — Ein Wort über Verwendung von Mähmaschienen. — Tauschek's patentirte Raupenscheere (1 Abb.) — Die Kuhmilch, ihre Erzeugung und Verwerthung (Rec.) — Verzeichniss der neuen Erscheinungen auf dem Büchermarkte — Landwirthschaftlicher Brief aus Oesterreichisch-Schlesien. — Offener Sprechsaal (Verzeichniss der Mitglieder des Clubs der Landwirthe in Wien etc.) — Personal-Nachrichten. — Die Ausstellungen, Versammlungen etc. der nächsten Zeit. — Die k. preussische landw. Akademie Proskau. — Von der höheren landw. Landeslehranstalt Ober-Hermsdorf. K. k. Beschäler in Mähren und Schlesien. — Die zweite internationale Geflügelausstellung in Wien. — Der Schlacht- und Stechviehexport Oesterreich-Ungarns im Jahre 1875. — Böhmische Karpfen. — Zum neuen Seuchengesetze. — Die österreichische Agricultur auf der Weltaustellung in Philadelphia. — Ein Geschenk für landwirthschaftliche Zwecke. — Stand der Rinderpest. — Marktberichte. — Briefkasten. (Ist es vortheilhafter, Schrot in der Mühle erzeugen, oder das Getreide in eigener Regie schroten zu lassen?) — Verwendung der Braunkohlen- und Holzasche als Dünger. — Verwendung des ausgekochten Hopfens als Dünger. — Zwei Mittel, um die zurückgebliebene Nachgeburt zum Abgange zu bringen. — Die rationelle Hühnerzucht und Mastung von Walther ein Schwindel! — Bezugsquelle für Mainstayweizen. — Die Verbindung der Riemen an Dreschmaschinen etc. (4 Abb.) — Ein Mittel, um den Kühen das Saugen am eigenen Euter abzugewöhnen. (1 Abb.) — Verwendung des ausgekochten Hopfens in Spargelbeeten. — Ueber Koch-, Stein- und Dungsalz. — Kali als Düngemittel. — Die Pflüge von Avery und Sons in Louisville, Kentucky — Fragekasten. — Inserate.

Feuilleton: Landwirthschaftliche Zustände in der europäischen Türkei.

Fliegende Blätter für den Landwirth: Der schlaue Oberknecht (1 Abb.).

Die Nummer 9 enthält mit Aufnahme einer kleinen Notiz Original-Aufsätze u. zwar von den Herren:

Gutsbesitzer Johann Köttl, Zipf; Gutsbesitzer und Landtags-Abgeordneter Karl Adametz, Möltern; Güterinspector Dr. Fr. Wippern, Elö-Patony; Professor Fr. Haberlandt, Wien; Gutsbesitzer Wilhelm Freiherr v. Berg, Wien; Brennerei-Leiter Ferd. Żurek, Nieder-Toschanowitz; Rittergutsbesitzer A. Busch, Gross-Massow; Oekonomie-Beamter K. Vilimek, Holohlav; Forstmeister Karl Biege, Wien; Oekonom Gustav Becker, Wien; Professor Dr. Hugo Tobisch, Wien; Gutspächter und Landtags-Abgeordneter Moriz Rohrmann, Nieder-Bludowitz; Fischmeister J. Bedrnicek, Chlumec a. d. Cidlina; Secretär C. Schütz, Klagenfurt; Oekonomie-Verwalter C. Habel, Gross-Jeritz; Verwalter J. F. Eichinger, Reichenburg; Güterinspector Niklas, Schloss Heidenburg; Gutspächter Heinrich Mohelsky, Keltschitz; Gärtner W. Münzberger, Pitschkowitz; Düngerhändler Anton Hurych, Prag; Maschinen-Fabrikant Moriz Weil jun., Frankfurt a. M. etc. etc.

☞ Diese Nummer enthält unter anderen Annoncen nachfolgende Concursausschreibungen offener Dienstesstellen:

Güter-Director, Slavonien; **Forst-Adjunct,** Mähren; **Forst-Adjunct,** Niederösterreich; **mehrere Hilfsgeometer** und **mehrere Zeichner** zur Anfertigung von Forstkarten, Niederösterreich, Steiermark und Salzburg; **drei Forst-Adjuncten,** Mähren und Ungarn; **Wirthschafts-Kanzlist,** Böhmen; **Gärtner,** Bukowina; **Oekonomie-Adjunct,** Böhmen; **Erzieherin,** Ungarn; **Oekonomie-Buchhaltungs-Assistent,** Böhmen; **Feldaufseher,** Böhmen; **Ziegelbrenner,** Niederösterreich; **zwei Schatzmeister,** Ungarn; **Maierleute** (Krain); **mehrere Forst-Adjuncten,** Böhmen; **Gutsverwalter,** Böhmen; **Regiebräuer,** Böhmen. (545)

Anfragen, diese Stellen betreffend, werden nicht beantwortet, da alle Details der Concursausschreibungen, der Ort, wo die Gesuche einzubringen sind etc., im Blatte mitgetheilt sind.

☞ Pränumerationen werden fortwährend angenommen bei der Administration der **„Wiener Landwirthschaftlichen Zeitung“** in **Wien, I. Fleischmarkt 6.** Pränumerationspreis viertelj. fl. 2. (4 Mark).

Zawiadamiamy Szanowną Publiczność o otworzeniu **w Krakowie** u p. **Henryka Schwarza**

składu komisowego naszych wyrobów bawełnianych

jakoto:

Perkali i **Szyrtyngów białych** w rozmaitych szerokościach i gatunkach — **Glasów, Croisée, Morée** i **wszelkich podszewek** kolorowych — **Dymki, Piki, Brylantyny** i t. p. (379-4-8)

Towary te sprzedają się **po cenach stałych fabrycznych** według cenników oryginalnych.

BRACIA ETRICH w Braunau (w Czechach).

Ważne dla wszystkich cierpiących na płuca!

tudzież dla wszystkich, którzy cierpią na **osłabiające choroby,** tworzące tak często **zwiastuny gruźlicy,** jakoto **zołzy, niedokrewność, blednica, brak apetytu,** w połączeniu z ogólnem **osłabieniem ciała** itd. również na **chroniczne choroby płuc.**

Świadectwo.

Wielmożny Pan **J. Herbabny,** aptekarz w Wiedniu. (2593-4 4)

Upraszam Pana o szybkie przesłanie jeszcze dwie flaszek Pańskiego syropu wapienno-żelazistego nauczycielowi panu Grauppowi w Ebersmünster (w Alzacyi). Proszony przez pana Grauppa oświadczam zarazem Panu, że on czuje się w obowiązku, wyrażenia Panu za Pański wynalazek, **syrup wapienno-żelazisty** *), z podfosforanu, najserdeczniejszego podziękowania gdyż po użytku tegoż syropu przestał go trapić w przeciągu kilku tygodni długotrwający **kaszel** z flegmą, a prócz tego odzyskał napowrót pan Grauppe doskonały **apetyt** i ogólne **wzmocnienie** ciała, czego zdolny lekarz podczas 5 miesięcznej konsultacyi dokazać nie był w stanie.

Grac, 20go Czerwca 1874 r. **G. H. Rebsomer,** przełożony zakładu.

***) Cena oryginalnej flaszki J. Herbabnego syropu wapienno-żelazistego złr. 1·25, pocztą 20 c. więcej za opakowanie.**

Główny skład rozsyłkowy na prowincye:

Wien, Apotheke zur Barmherzigkeit

J. Herbabny, *Neubau, Kaiserstrasse Nr. 90.*

Główny skład dla **Galicyi: we LWOWIE Zygmunt Rucker** *apteka pod srebrnym orłem.*



C. k. austr. węg. wyłącznie uprzywilejowane

Przyrządy do mierzenia i kontrolowania nafty

NA MIARĘ LITROWĄ

wiedeńskiego zakładu gazowego i wodociągowego

Epstein & Co.,

fabryka i skład w Wiedniu, I. Schottenbastei 14.

Polecają swoje przyrządy wszystkie według przepisów zrobione, dla Austryi przez główny urząd cechowniczy w Wiedniu, dla Węgier przez główny urząd cechowniczy w Buda-Peszcie zbadane i cechowane. (427-3-6)

Zamiany na miarę litrową będą najtaniéj policzone.

☞ *Illustrowane cenniki darmo i opłatnie.* ☜

Dr. W. Macudziński w Jaśle

zawiadamia strony interesowane, że sprowadził z zagranicy

aparat pneumatyczny

najdzielniejszy pewny środek leczniczy w chorobach płuc jakoto: w początkujących suchotach i skłonności do tychże, w przewlekłym nieżycie oskrzelowym, w zapaleniu przewłocznem opłucnej, w dychawicy (astma) i rozedmie płuc, oraz w chorobach krtani, i tchawicy, jakoteż chorobach serca. (583-2-3)

Towary gumowe

wszelkiego rodzaju

rozsyła za zaliczką (175-47-)

J. N. Schmeidler, fabryka gumy w Wiedniu Neubau, Stiftgasse Nr. 19.

Pociąg do pijaństwa może być wyleczonym

z wiedzą lub bez wiedzy pijaka zapomocą w niezliczonych wypadkach uznanego środka

Antimettystikon

Elixir przeciw pociągowi do pijaństwa.

Użycie takowego sprawia **obrzydzenie i wstręt** przeciw zbytniemu napijaniu się spirytusów, naprawia apetyt i przywraca tym sposobem nieszczęśliwego rodzinie i swemu powołaniu. Bliższe szczegóły w opisie użycia. (197-5-8)

Cena flaszki z opisem użycia 1·50.

Jedynie prawdziwe do nabycia za zaliczką pocztową przez aptekę **„zur ungarischen Krone“** w **Kesmark** (w górnych Węgrzech.)

Również są tamże do nabycia **pigułki przeciw soliterom** 2 złr., najpewniejszy środek: **wino z kory chinowej,** flaszka 1 złr. 50 c. i lekko strawne **pigułki żelaziste** 55 c., jedno i drugie po przejściu chorób, w **bladaczce, niedokrewności,** itd., **pigułki przeciw migrenie** 75 c., przeciw **nerwowym bólom głowy, pastylki piersiowe** wyborne w **chrypce, kaszlu** i w rozpoczynających się **suchotach płócnych.**

Wieś do wydzierżawienia

obok kolei położona, 800 morgów pszennéj gleby. Budynki w najlepszym stanie. — Informacya pod adresem: **P. T. Przemyśl p. r.** (586-2-4)

Dr. Schwaigera

Wyciąg roślinny

leczy za poręczeniem gruntownie nawet zastarzałe osłabienie męzkie w przeciągu 4 tygodni, wszelkie inne choroby płciowe, tak męzkie jak kobiece w najkrótszym czasie. Flakon po 2 złr. w. a. wraz z opisem użycia i korespondencyą za nadesłaniem gotówki lub za zaliczką wprost przez (2194-27-36)

Dra Schwaigera

w Wiedniu, VII, Schottenfeldgasse 60

☞ Uprasza o dokładne podanie adresu.

AGRONOM,

który w Prusach, następnie w Kongresówce większemi dobrami zarządzał przez 12 lat, zaopatrzony w chlubne świadectwa, życzy sobie w Galicyi stósownej posady.— Listy znacz: **N. N.** przyjmuje franco Administracya „CZASU“. [577-2-4]

KASY ogniotrwałe

Fryderyka Wiesego

nabyć można w Krakowie jedynie

w Agencyi dla Rolników S. Mikuckiego w Krakowie pod Nr. 28.

(28-61-)

Tylko 2 złr. 50 cent.

kosztuje 6 sporych tomów **„Illustrirte Novellen-Bibliothek“** w gustownem wydaniu z wielu rycinami.

Zamówienia znacz. „Bücher“ przyjmuje ekspedycya ogłoszeń **Rotter & Co.** w Wiedniu, I. Riemergasse 13. Rozsyłka za zaliczką lub nadesłaniem kwoty. (541-4-6)

Ból zębów wszelki i największy, usuwa natychmiast i trwale sławny **LITON,** gdy nie pomaga już żaden środek. — Fl. 36 i 60 cnt. — Dalej 60 cnt. i 1 złr. Esencya

na loki i kędziory

PALMA, nadaje połysk i trwałość lokom. — W Krakowie w aptece E. Stockmara. (67-3-)

Fabryka powozów RUDOLFA FUCHSA

w Białéj pod Bielskiem

ma na składzie pojazdy różnego rodzaju i poleca takowe Szan. Publiczności po bardzo przystępnych cenach. (367-15-19)

FOSFORAN ŻELAZA

P. LERAS DOKTORA UMIEJĘTNOŚCI (144-11-)

8, ulica Vivienne, w Paryżu.

Środek ten w stanie ciekłym bez smaku żadnego, podobny do wody mineralnej, łączy w sobie pierwiastki wyrabiające krew i kości. Ze wszastkich preperatów żelazistych jest on najwięcej racjonalny i dlatego to przyjęty został przez najznakomitszych lekarzy. Bardzo dobrze się nadaje do temperamentów młodych panienek delikatnych, których rozwój ciała jest trudny, lub został spóźniony, dla pań cierpiących na nieznośne boleści żołądka, pochodzące z bladaczki, wyniszczenia, białych upławów lub braku regularności, dla dzieci bladych, wątłej budowy i delikatnych i dla wszystkich osób cierpiących z niedokrwistości. Skuteczny, szybko działający, mogący być zniesionym przez najdelikatniejsze żołądki, środek ten nie sprawia ani zatwardzenia ani nie działa szkodliwie na zęby. Oto są przymioty, dla których użycie jego zalecają lekarze.

Dostać można w Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego i u p. W. Redyka; — we Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Berlinera i Ruckera;— w Brodach u pp. Kullaka i Franzosa; — w Rzeszowie u p. Schaittera.

SŁABOŚCI PĘCHERZA

leczą się przez użycie SIROPU P. BLAYN.

Sirop ten zawsze z pomyślnym skutkiem przepisywany bywa przez lekarzy w Paryżu.

NIEŻYT

GRYPY, KATARY leczą się przez użycie SYROPU i PASTY P. BLAYN z pączków sosny morskiej i Balsamu z Tolu.

Skład Główny w Paryżu, 7, ulica de Marché-Saint-Honoré.



We Lwowie, w aptece p. Mikolasch; w Krakowie, w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka; w Warszawie, w składach materyałów aptecznych pp. Galle i Mrozowskiego.

(84 9-20)

Technika Mittweida

(w królestwie saskiem). (81-6-7)

Politechnicz.-specyalna szkoła dla inżynierów-machaników, werkmistrzów i t. d. — Rozkłady nauk bezpłatnie. — Przyjęcie 20 Kwietnia.

Liczba uczniów około 500.

Kurs przygotowawczy bezpłatny.

Fortuna u. öst.-ung. Capitalist

autentyczny wykaz losowań i tygodnik fachowo-finansowy.

Wychodzi 4 razy miesięcznie.

☞ **Całorocznie tylko 2 złr.** ☜

„Fortuna“ zawiera listy ciągnień i zaległości *wszystkich* europejskich losów i wylosować się mających austryackich obligacyj, akcyj i listów zastawnych, *wprzódy niż każdy inny dziennik.* Oprócz tego zawiera n. p. rocznik 1875, 502 sprawozdań z walnych zgromadzeń, 60 kursów giełd, przeszło 650 artykułów i wiadomości pod względem finansów państwa, banków, kolei żelaznych, przemysłu i budownictwa, wykaz **wszystkich ciągnionych seryj wszelkich losów europejskich, 60 planów losowania i kalendarz losowań.** [89 9]

Połączony z tą gazetą

Kantor wymiany administracyi „Fortuna“ Landauer i Spółki,

który przez swe rozprzestrzenienie czynności i przez długoletnie zawiązki z pierwszemi firmami krajowemi i zagranicznemi jest w stanie podejmować się *punktualnego i rzetelnego zakupna i sprzedaży krajowych i zagranicznych losów i papierów, walut i kosztorysów,* poleca się do wykonania zamówień na *efekta zakładowe i spekulacyjne,* oraz załatwia wymiany pieniędzy papierowych i srebrnych *bez prowizyi.*

Promesy na wszystkie ciągnienia.

NB. Korespondencya odbywa się i **w polskim języku,** a wszelkie zapytania i informacye zostaną szybko i bezpłatnie załatwione.

Administracya „Fortuny“ Wipplingerstrasse 38, **w Wiedniu,** **Kantor wekslowy „Fortuny“** Wipplingestrasse 28

L. LEGRAND

DOSTAWCY WIELU PANUJĄCYCH DWORÓW

PARYŻ, 207, ulica Saint-Honoré.

MYDŁO ORIZA

z wszelkiego gatunku wodą sprawuje pianę delikatną i obfitą.

Ze wszystkich mydeł toaletowych najlepsze i najdelikatniejsze (podług Dr. O. REVEIL). niezbędne dla utrzymania powłoki ciała delikatną i gładką.

CRÈME ORIZA **ORIZA LACTÈ**

nadaje białość i świeżość powłoce ciała przeciw piegom, plamom na twarzy i marszczkom

EAU TONIQUE QUININE LEGRAND I POMADA AU BAUME DE TANNIN.

Wytwory toaletowe podług przepisu zostawionego przez Dr. CHOMEL, do czyszczenia głowy, wzmocnienia włosów, zapobieżenia wypadaniu i porostowi takowych w bardzo któtkim czasie. Skład w głównych Magazynach Perfum i Fryzyerów tak we Francyi jak i zagranicą. Dostać można w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka; we Lwowie u PP. Mikolascha i K. Strzyżowskiego. (124-18-)

Czcionkami Drukarni „CZASU“.

Odpowiedzialny Rządca drukarni Józef Łakociński.